

W hołdzie bohaterom

Przed 25 laty, wczesnym rankiem 21 sierpnia 1925 roku, zostali straceni na stokach Cytadeli Warszawskiej trzej bohaterzy synowie polskiej klasy robotniczej — komunista Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski, nieustraszeni i ofiarni szermierze Polski Socjalistycznej.

Oddali oni swe młode życie za sprawę wyzwolenia ludu pracującego z jarzma kapitalistyczno-obszarniczej niewoli, polegli w bitwie z wrogami ludu polskiego spod znaku rodzimej reakcji, zginęli w walce o władzę klasy robotniczej, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o prawdziwą wolność narodu polskiego.

Reakcyjne klasy posiadające, zagarnawszy władzę w momencie powstania Polski do niepodległego bytu w 1918 roku, od pierwszej chwili wprowadziły w młodym państwie reżim białego terrorku, kontrrewolucyjną dyktaturę obszarników i kapitalistów. Stając do usług międzynarodowego imperializmu, walczącego o zduszenie młodej Republiki Radzieckiej, rządy polskiej reakcji usiłowały od pierwszej chwili przekształcić młode państwo polskie w czołowiek do walki przeciwko Wielkiemu Październikowi, któremu Polska zawdzięczała swoją niepodległość.

Ale wszelkie wysiłki reakcji, wspomaganą z całych sił przez kontrrewolucyjnych przywódców prawicowej PPS, aby terrorem i oszustwem sparaliżować w klasie robotniczej wolę do walki, były nadaremne.

Wierne swoim czterdziestoletnim tradycjom rewolucyjnych walk, wierne sztandarowi Waryńskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, masy robotnicze ani na chwilę nie zaprzestały zmagania o przedstawienie Polski na drogę, którą wytyczyli światu Lenin i Stalin. Sztandar rewolucyjnej walki proletariatu polskiego, sztandar wspólnej walki rewolucjonistów polskich i rosyjskich, sztandar „Proletariatu” i SDKPiL podjęła Komunistyczna Partia Polski.

W jej szeregach, pod jej sztandarem skupiły się najlepsze i najofiarniejsze elementy naszej klasy robotniczej, zahartowane w ciągu dziesięcioleci bitew rewolucyjnych, wierne wspólnym tradycjom „Proletariatu” i SDKPiL, wychowane w duchu proletariackiego internacjonalizmu i bratersstwa broni robotników polskich i rosyjskich, pełne podziwu i entuzjazmu dla epokowego dzieła Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, gotowe bronić i broniące czynnie młodej Republiki Rad, pragnące zaszczerpie naszemu ruchowi rewolucyjnemu triumfujące nauki bolszewizmu — nauki Lenina i Stalina.

Z szeregow tej produkującej awangardy polskiej klasy robotniczej wyszli towarzysze Hibner, Kniewski i Rutkowski. Władysław Hibner, syn włókienniczej czerwonej Łodzi, miał w chwili stracenia zaledwie 32 lata, ale w tym dwadzieścia lat walki rewolucyjnej. Jako 12-letni chłopiec brał już udział w rewolucji 1905 r. Drogą jego życia przywiodła go w szeregi komunistyczne młoda sama logika życia proletariackiego rewolucjonisty. Młodszy o 10 lat Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski byli dziećmi robotniczkich Warszawy: wyróśli w ponurych domach Czerwonej Woli, od dzieciństwa weszli w szeregi dzielnych metalowców warszawskich, od młodych lat wchłaniał ich rewolucyjna tradycja. Wychowani przez Komunistyczną Partię Polski, przez Związek Młodzieży Komunistycznej, zahartowani w twardej szkole walki klasowej, pełni młodzieńczego entuzjazmu i niewyczerpanej energii, wyróśli oni na prawdziwych rycerzy bez wahań i bez skazy — na niezłomnych szermierzach wielkiej sprawy wyzwolenia klasy robotniczej z niewoli i wyzysku.

Wszyscy trzej polegli w walce z prowokacją w szeregach KPP — z najohydniejszą metodą, której ima się burżuazja w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym. Polegli i młody 18-letni komunista lwowski, Naftali Botwin, który doprowadził do końca sprawę wykonania wyroku partii na prowokatorze Cechnowskim, te sama sprawę, za którą oddali życie Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Wyroki skazujące na śmierć Botwina, Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego były świadectwem bezsilności i śmiertelnego leku reakcyjnych rządów polskich i bezskuteczna próba zastraszenia uczestników ruchu komunistycznego, terrorystowania klasy robotniczej, zmuszenia jej do uległości.

Wynik był wprost przeciwny od zamierzonego przez ślepaczy reakcyjnych. Z bohaterkiej śmierci czterech rycerzy rewolucji ruch robotniczy zaczerpnął nowe siły. Miejsce poległych zajęły tysiące nowych bojowników o sprawę wyzwolenia ludu pracującego. Przez Polskę, jak duża i szeroka, przeszedł dreszcz zgrozy, podniosła się potężna fala oburzenia i protestów. Zgrała ślepaczy, mieniła się rządem polskim, wnet odczuła, iż otacza ją mur nienawiści, że jest izolowana od narodu. Echo zbrodni sądowej polskiej reakcji obiegło cały świat, przynosząc niezliczone głosy oburzenia i protestów przeciwko białemu terrorowi w Polsce.

Odtąd imie bohaterów synów naszej klasy robotniczej — Hibnera, Kniewskiego, Rutkowskiego, Botwina stało się sztandarem walki przeciwko terrorowi reakcji i faszyzmu. Niosą ten dumny sztandar całej pokolenie polskich rewolucjonistów. Na tradycji męstwa i niezłomnej siły ducha czterech młodych komunistów wychowały się tysiączne szeregi nowych bojowników o Polskę socjalistyczną. Bohaterskie postacie Hibnera, Kniewskiego, Rutkowskiego, Botwina towarzyszyły wieloletniemu rzeszom polskich komunistów i dodawały im otuchy w chwilach spotkania się z wrogiem klasowym oko w oko — w lochach defu, w kazamatach więziennych, w sali faszystowskiego sądu.

Pamięć o poległych żołnierzach rewolucji socjalistycznej komunistów polscy przenieśli poprzez wszystkie następne lata walk, przekazując część i podziw dla ich bohaterskich postaci nowemu pokoleniu bojowników o Polskę socjalistyczną — z szeregow Polskiej Partii Robotniczej i Związku Walki Młodych, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkich wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego, a przede wszystkim Komunistycznej Partii Polski. Tożę pamięć o najlepszych synach klasy robotniczej, niezapomnianych bohaterach KPP, pamięć o Hibnerze, Kniewskim, Rutkowskim, Botwinie, którzy przed 25 laty zginęli z ręki oprawców, nigdy nie zgasiła w naszej odrodzonej, wyzwolonej Ojczyźnie, nigdy nie zgasiła w sercu naszej klasy robotniczej, naszego chłopstwa, naszego młodego polskiego, o dalsze wzmocnienie naszego państwa ludostycznego, o dalsze wzmocnienie naszego państwa ludostycznego, o wykonanie Planu 6-letniego, o pełne wcielenie w żywy czyn marzenia poległych o ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Pamięć o Hibnerze, Kniewskim i Rutkowskim utrwalona została w granitowym pomniku na miejscu ich bohaterkiej śmierci — na stokach Cytadeli. W nowym parku wokół pomnika będą się bawić nasze dzieci, najmłodsze pokolenie, które dane będzie doprowadzić do końca dzieło zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w Polsce. Dzieło to będzie nawiązaniem pomnikiem nad grobami wszystkich bohaterów ludu polskiego — bojowników „Proletariatu”, SDKPiL, KPP, PPR, którzy oddali życie za wolność i szczęście ludu pracującego.

Pamięć o poległych bohaterach polskiego ruchu robotniczego pomaga nam wychowywać młode pokolenie w duchu niezłomnej wierności dla sprawy robotniczej i w duchu piekającej nienawiści do gnijącej burżuazji, do jej faszystowskich, reakcyjnych, nieludzkich metod dławienia ruchu robotniczego, w duchu walki z białym terrorkiem, stosowanym dziś pod patronatem imperializmu anglo-amerykańskiego z jednaka bezwzględnością we wszystkich krajach, będących jeszcze pod władzą kapitału. Najnowszy tego przejawem jest mord popełniony przez bandy faszystowskie na osobie przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, towarzysza Julien Lahaut.

Pamięć o bohaterach rewolucji socjalistycznej w Polsce żyje i żyć będzie w każdym poczynaniu naszego wielkiego budownictwa, w naszej walce o trwały i sprawiedliwy pokój między narodami, w krzepczym nieustannie braterstwie i sojuszu naszego narodu z wielkim narodem radzieckim, w naszej wierności świątobliwemu sztandarowi Lenina i Stalina.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozpocznie się w dniu 13 listopada w Wielkiej Brytanii

Uchwała Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

(a) PRAGA (PAP). — Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, którego obrady toczyły się w Pradze, powzięło uchwałę zwolnienia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwała ta brzmi następująco:

„Wokół apelu sztokholmskiego zjednoczyli się i jednoczą się nadal setki milionów mężczyzn i kobiet. W imieniu tych milionów ludzi Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwołuje II Kongres, którego obrady będą się toczyły w czasie od 13—19 listopada br. w Wielkiej Brytanii.

Zaostrzająca się ostatnio sytuacja międzynarodowa wywołata bezpośrednie zagrożenie po koju powszechnego, nakładając na wszystkich obrońców pokoju nowe obowiązki, ważniejsze niż kiedykolwiek.

Obrócy pokoju kontynuują swą akcję o zakaz broni atomowej i raz jeszcze wypowiadają się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontrolą nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i na kładą na narody ciężkie brzemie. Obrócy pokoju występują przeciwko agresji, niezależnie od tego gdzieby ona miała miejsce, i potępiają zbrojne mieszanie się z zewnątrz do spraw wewnętrznych narodu. Domagają się oni zaprzestania takich interwencji w tych krajach, gdzie się one odbywają.

Obrócy pokoju witają z uznaniem i popierają pokojowe kroki, podjęte dla zaprzestania wojny koreańskiej, która jest zarzewiem, grozącym konfliktem powszechnym. Obrócy po koju stanowczo występują przeciwko masowemu bombardowaniu, którego ofiarą pada ludność cywilna. Obrócy pokoju żądają, aby Rada Bezpieczeństwa, w skład której powinni wchodzić prawdziwi reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, zajęła się możliwie najprędzej kwestią pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i dała możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom obu zainteresowanych stron.

Obrócy Pokoju domagają się zakazu jakiegokolwiek bądź agresji, przyczyniającej się do wybuchu wojny w jakimkolwiek kraju. Wzywamy wszystkich obrońców pokoju na całym świecie do organizowania szerokiej publicznej dyskusji nad powyższymi propozycjami i do wyboru na II Kongres Światowy delegatów, którzy byłiby wyrazicielami ich opinii.

Zwracamy się z propozycją do wszystkich organizacji politycznych, zawodowych, kulturalnych, społecznych i religijnych, do kobiet i młodzieży — do wszystkich ludzi, którzy dają do zachowania pokoju na świecie — aby wzięli udział w spełnieniu tego zadania, niezależnie od ich poglądów politycznych i pobudek ideologicznych, które ich do tego skłaniają.

Wystawa poświęcona pamięci Hibnera Kniewskiego i Rutkowskiego

Wystawa, poświęcona pamięci bohaterów KPP i KZMP — Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, zorganizowana w ramach obchodu XXV-lecia ich śmierci przez Centralny Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR, mieści się w lokalu Ośrodku, przy ul. Mokotowskiej 25.

Wystawa otwarta jest: w dni powszednie — w godzinach od 10 — 22, w dni świąteczne — od 10 — 15.

Zbiorowe zwiedzanie wystawy należy uzgadniać telefonicznie (Nr 7-37-05).

Telegram górników polskich do strajkujących górników francuskich

Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników wysłał następującą depeszę do walczących o chleb i pracę górników francuskich.

„Górnicy polscy przesyłają wyrazy solidarności, uznania i podziwu górnikom z Auchel, którzy bohatersko kontynuują strajk okupacyjny, walcząc o chleb i pracę, broniąc niezawisłości Francji”. (f)

mitetu Kongresu Obrońców Pokoju uchwałę podpisał profesor Fryderyk Joliot-Curie.

Deklaracja Biura Stałego Komitetu w sprawie wydarzeń w Korei

(a) PRAGA (PAP). — Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwaliło tekst deklaracji, dotyczącej wydarzeń w Korei. Deklaracja ta, która została skierowana do Rady Bezpieczeństwa i do wszystkich rządów, brzmi:

„Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które się zebrało w momencie, gdy w Korei toczy się wojna, — w całej pełni podkreśla ogromne niebezpieczeństwo, jakie ten konflikt kryje. Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obroń-

ców Pokoju, zaniepokojone olbrzymią ilością ofiar ludzkich i zniszczeń, spowodowanych masowym bombardowaniem spokojnej ludności domaga się stanowczo, by Rada Bezpieczeństwa — uwzględniając wolę narodu koreańskiego — znalazła drogę do ostatecznego rozwiązania konfliktu na następujących zasadach: przerwanie działań wojennych i natychmiastowe zaniechanie bombardowania ludności cywilnej, wycofanie wszystkich wojsk obcych, wysłuchanie przedstawicieli obu stron.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest przekonane, że powyższa propozycja wyraża wolę setek milionów mężczyzn i kobiet. Biuro jest również przekonane, że wyraża dążenie ludzi całego świata, pragnących zachowania i umocnienia pokoju”.

W imieniu Biura Stałego Ko-

mitetu Kongresu Obrońców Pokoju uchwałę podpisał profesor Fryderyk Joliot-Curie.

dem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przystąpiła do realizacji Planu 6-letniego, stwarza wspaniałe perspektywy rozwoju naszego lotnictwa.

Nasze lotnictwo, nasze Wojsko Ludowe u boku bohaterów Armii Radzieckiej i wspólnie z armiami państw Demokratii Ludowej stoi na straży pokoju przed zakusami amerykańskich podżegaczy wojennych.

W 6 rocznicę wstąpienia w bój jednostek Lotnictwa Polskiego — pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów Wojsk Lotniczych.

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO
(-) Gen. bryg. Naszkowski

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
w-z szef sztabu generalnego
(-) Gen. broni Władysław Korczyński
Wiceminister Obrony Narodowej

Polska popiera wszystkie rezolucje uchwalone przez Biuro Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

Przemówienie delegata polskiego Ostapa Dłuskiego podczas obrad w Pradze

(f) PRAGA (PAP). — W toku obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze zabrał głos w dyskusji członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Pokoju, Ostap Dłuski, który oświadczył m. in.:

Parę tygodni temu zwrócił się do nas Staly Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z zapytaniem, czy II Kongres nie mógłby się odbyć w Warszawie w wypadku, jeśli nie uda się go zorganizować w stolicy kraju, położonego bliżej stałej siedziby Światowego Kongresu Pokoju.

Bardzo chętnie wyraziliśmy naszą zgodę na te propozycje, dając w ten sposób wyraz głębokim uczuciom narodu polskiego, który sprawę pokoju uważa za swą własną sprawę. Z całą gotowością zgodziliśmy się na zorganizowanie II Kongresu Pokoju w męczenniczej i bohaterskiej stolicy kraju, który w długim okresie walki wyzwolenie przeciwko faszyzmowi poniósł tak olbrzymie ofiary kraju, którego lud po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wszystkie swe siły oddał odbudowie Ojczyzny, twórczej pracy nad budową nowego, lepszego życia.

Warszawa, która zmartwychwstała z ruin i popiołów dzięki pracy swego ludu, pozostanie na zawsze świadectwem barbarzyńskiej agresji imperializmu, ostrzeżeniem dla wszystkich ludów zagrożonych działaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych, a jednocześnie pozostanie żywym symbolem woli pokoju.

Takie były zapewne przyczyny, dla których Staly Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wybrał Warszawę, jako miejsce II Kongresu w wypadku, jeśli nie udałoby się zorganizować go w jednym z krajów zachodnich, zgodnie z decyzją, powziętą jeszcze w Sztokholmie.

Podstawa naszego ruchu światowego — stwierdził dalej Ostap Dłuski — jest braterska solidarność wszystkich obroń-

ców Pokoju, zaniepokojone olbrzymią ilością ofiar ludzkich i zniszczeń, spowodowanych masowym bombardowaniem spokojnej ludności domaga się stanowczo, by Rada Bezpieczeństwa — uwzględniając wolę narodu koreańskiego — znalazła drogę do ostatecznego rozwiązania konfliktu na następujących zasadach: przerwanie działań wojennych i natychmiastowe zaniechanie bombardowania ludności cywilnej, wycofanie wszystkich wojsk obcych, wysłuchanie przedstawicieli obu stron.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest przekonane, że powyższa propozycja wyraża wolę setek milionów mężczyzn i kobiet. Biuro jest również przekonane, że wyraża dążenie ludzi całego świata, pragnących zachowania i umocnienia pokoju”.

W 6 rocznicę wstąpienia w bój jednostek Lotnictwa Polskiego — pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów Wojsk Lotniczych.

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO
(-) Gen. bryg. Naszkowski

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
w-z szef sztabu generalnego
(-) Gen. broni Władysław Korczyński
Wiceminister Obrony Narodowej

Nasze lotnictwo, nasze Wojsko Ludowe u boku bohaterów Armii Radzieckiej i wspólnie z armiami państw Demokratii Ludowej stoi na straży pokoju przed zakusami amerykańskich podżegaczy wojennych.

W 6 rocznicę wstąpienia w bój jednostek Lotnictwa Polskiego — pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów Wojsk Lotniczych.

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO
(-) Gen. bryg. Naszkowski

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
w-z szef sztabu generalnego
(-) Gen. broni Władysław Korczyński
Wiceminister Obrony Narodowej

W ten sposób ułatwimy realizację wielkiego celu — ustalenia braterskiej współpracy między ludem amerykańskim i angielskim, a wielkim narodem radzieckim na rzecz utrwalenia pokoju światowego.

Zadanie, jakie obecnie stoi przed nami, to — jak słusznie podkreślił Aleksander Korniejczuk — uczynić wszystko, aby nasz Kongres był wyrazem potęgi naszego ruchu na całym świecie, by stał się Kongresem, wadnym podnieść głos na rzecz pokoju w imieniu wszystkich ludów.

Odrzucenie w Radzie Bezpieczeństwa projektu pokojowego uregulowania sprawy Korei, bombardowanie ludności cywilnej, plany nowych aktów agresji, stanowią ostrzeżenie dla wszystkich ludów.

Delegacja polska całkowicie popiera wszystkie projekty rezolucji, przedłożone przez Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

* PRAGA (PAP). — Po przemówieniu delegata polskiego, zabrał głos przewodniczący Stalego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Joliot - Curie, który oświadczył:

„Jestem pewny, że wyraża uczucia wszystkich członków Komitetu, jeśli złożę podziękowania Komitetowi Polskiemu za gotowość udzielenia gościnny w Warszawie II Światowemu Kongresowi.

Staly Komitet jest przekonany, że może również i w przyszłości liczyć niezawodnie na pomoc Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dziękujemy mu za to gorąco.

Po kursie pilotażu motorowego



Ryszard Wolek, syn górnik z kopalni „Wuilek”, ukończył w tym roku kurs pilotażu motorowego. Obecnie uzupełnia on swoje wykształcenie, by móc wstąpić do Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

Foto AR

Depesza kondolencyjna Przewodniczącego KC PZPR do KC KP Belgii po zamordowaniu towarzysza Julien Lahaut

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wysłał na ręce sekretarza generalnego Belgijkiej Partii Komunistycznej następujący telegram:

EDGAR LALMAND
KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII

Wstrząśnięci potworną zbrodnią faszystów, dokonaną na towarzyszu Julien Lahaut łączymy się w oburzeniu i bólu z belgijską klasą robotniczą, z bratnią Komunistyczną Partią Belgii i jej Komitetem Centralnym.

Reka monarcho - faszystowskiego zbrodniarza, kierowana przez mafie wrogów ludu i podżegaczy wojennych, agentów imperializmu amerykańskiego — nie zdoła powstrzymać biegu historii. Masy pracujące całego świata, wszyscy ludzie dobrej woli wzmocnią swą czujność wobec zbrodniarzy faszystowskich, jeszcze bardziej zacieśnia więzy solidarności w obronie pokoju. Nie wątpimy, że belgijska klasa robotnicza jeszcze mocniej zewrze swe szeregi w imię jednolitości, w walce o pokój, demokrację i niepodległość swej ojczyzny.

Polska klasa robotnicza zachowa w trwałej pamięci wybitnego przywódcę belgijskich robotników, patriotę i internacjonalistę, długoletniego więźnia gestapo, wiernego ucznia Lenina i Stalina. Jesteśmy przekonani, że w walce przeciw monarcho - faszystom i ich imperialistycznym mordercom, organizatorom mordów i zamachów, grozącym światu bombą atomową, zwycięży idea, za którą oddał swe życie Julien Lahaut — pokój i socjalizm.

PRZEWODNICZĄCY KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Od czasu rozpoczęcia przez USA agresji w Korei 150 milionów ludzi podpisało Apel Pokoju

Oświadczenie sekretarza generalnego Stalego Komitetu Obrońców Pokoju — J. Laffitte'a

(f) PRAGA (PAP). — W czasie obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju sekretarz generalny Komitetu — Jean Laffitte złożył sprawozdanie z przebiegu kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim i na tym tle zobrazował aktualne zadanie Komitetu.

Jean Laffitte podkreślił, że kampania zbierania podpisów objęła 80 krajów całego świata.

Nie wolno jednak zapominać — stwierdził mówca — że są jeszcze ludzie, którzy apelu nie podpisali, jakkolwiek również oni pragną pokoju.

Mówiąc o wydarzeniach w Korei, Laffitte podkreślił, że wydarzenia te sprawiły, iż niebezpieczeństwo wojny światowej stało się dla ludzi, dotychczas obojętnych, bardziej widoczne.

Rzecz znamienista, że po wydarzeniach w Korei złożono 150 milionów nowych podpisów pod apelem sztokholmskim. Ten potężny rozmach naszej akcji — stwierdził Laffitte — zastanowił niewątpliwie ludzi, którzy jeszcze na początku lipca br. szdzili, że mogliby pozwolić sobie na bezkarne zrzućenie bomby atomowej.

1.460 tys. podpisów w Pekinie

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, do dnia 15 sierpnia 1.460 tysięcy osób, czyli ponad 70 proc. mieszkańców podpisało apel sztokholmski w stolicy Chin — Pekinie.

1.460 tys. podpisów w Pekinie

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, do dnia 15 sierpnia 1.460 tysięcy osób, czyli ponad 70 proc. mieszkańców podpisało apel sztokholmski w stolicy Chin — Pekinie.

Niech żyje lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju!

Mordercy i mocodawcy

Zamordowanie przewodniczącego Belgijjskiej Partii Komunistycznej, tow. Julien Lahaut, wstrząsnęło wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie. Najemne faszystowskie zbiry zgt. dżi człowieka, który całe życie poświęcił sprawie klasy robotniczej, który kilka dziesiątków lat stał w pierwszych szeregach walki przeciwko imperializmowi i wojnie.

Nie jest to pierwszy mord popełniony w ostatnich czasach na działaczach robotniczych. Im bardziej reakcja widzi swą słabość, im bardziej zaczyna się podżegac wojenną chwałę pod ciosami obrońców pokoju, im bardziej armie imperialistycznych interwencji bity są przez bohaterki naród koreański — tym wyraźniej wstępnictwo pokazuje zwierzęce oblicze cynicznych zbrodniarzy. Na rozkaz Waszyngtonu fala represji i terrorku przeciwko komunistom i bojownikom o pokój rozpętała się we wszystkich krajach dąwianych przez Wall Street. Nie wystarczy imperializm faszystowski ustawy; nie wystarczy napady na lokale partii komunistycznej, i pism postępowych. Reakcjonariści przeszli wprost do mordów i skrytobójstw. Ofiarą następnego mordercy padł wybitny działacz Komunistycznej Partii Argentyny. Ofiarą morderców w oficjalnych mundurach, zamordowano państw kapitalistycznych padają codziennie bojownicy o pokój, bojownicy o komunizm.

Masy ludowe Włoch nie chcą wojny. Masy ludowe Włoch walczą o chleb i pokój. Zastraszeni postępnymi masowymi akcjami imperialistycznych faszystów i ich włoskie marionetki chwyciły się wypróbowanego środka burzawnej reakcji: terrorku indywidualnego. Nastąpiły skrytobójstwa dokonane zamachu na tow. Togliattiego, próbując zgładzić przywódcę ludu włoskiego.

Ta amerykańska prowokacja spaliła na panewce. Zamach na Togliattiego nie tylko nie zahamował walki ludu włoskiego, ale, przeci-

wnie, rozpetał akcję masową o takim zasięgu, że imperialistyczne czołgi się przejechały. Partia Komunistyczna nie tylko nie została izolowana ale przeciwnie, ogromnie wzrosła na siłach.

Tę samą taktykę chwycili się reakcjonisi w Belgii. Dopiero niedawno lud belgijski dał odpór królówi — zdrajcy. Dopiero niedawno masy robotnicze tego małego kraju wyszły na ulice miast i zmusiły reakcję do cofnięcia się. Imperialiści przestraszyli się tego obrotu sprawy. Imperialiści i ich belgijscy pachołkowie postanowili „drogą terrorku, drogą morderstwa zaimać nasycony opór mas przeciwko faszystom. Nastąpiły skrytobójstwa zamordowali tow. Lahaut, spóźnił się w ten sposób terrorystyczny komunizm i odzłozował ich od mas. Platne zbiry imperializmu dokonali zbrodni w imię „obrony cywilizacji zachodniej”, którą to cywilizację najlepiej właśnie charakteryzuje kryminalne metody jej wyznawców.

Ala ta prowokacja spali również na panewce. Nigdy jeszcze nie udało się zniszczyć komunizmu przez morderstwa skrytobójcze popełnione na komunistach. Ci, którzy s lat temu zamordowali Thaelmanna na zniknął z powierzchni ziemi, a na fundamencie stworzonym przez Thaelmanna powstają nowe Niemcy. Ci, którzy organizowali zamach na Togliattiego są we własnym kraju coraz słabsi i coraz bardziej zleniawieni. Ci, którzy kierowali krw. morderstwem tow. Lahaut nie potrafią powstrzymać ludu pracującego Belgii od przejęcia imperialistycznych pachołków i wyrwania Belgii z obręczy obozu agresji.

Historia wydała już wyrok na morderców i inspiratorów zbrodni. Wyrok ten wykona lud Belgii, gdy stanie się naprawdę gospodarzem we własnym kraju. Zagrzewać będzie lud belgijski w jego walce o pokój, przeciw faszystom i imperializmowi — światła pamięć o tow. Julien Lahaut.

Przewodniczący KP Belgii został zamordowany amerykańskimi pociskami

Strajk generalny w okręgu Liege na znak protestu przeciw okrydnemu mordowi

(f) BRUKSELA (PAP). — Jak już donosiśmy, przewodniczący Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut, zginął w piątek późnym wieczorem od kul morderców faszystowskich. Julien Lahaut zamordowany został w swym mieszkaniu w Seraing — miejscowości robotniczej koło Liege.

Stwierdzono, że naboje, które ugodziły w ofiarę zamachowców, były pochodzenia amerykańskiego.

Zbrodnia dokonana została z premedytacją, była przygotowywana już od wielu dni, o czym świadczy fakt, że Julien Lahaut otrzymywał ostatnio listy z pogrożkami.

Na znak protestu przeciwko zbrodni zamachowcy przewana została w sobotę rano para we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych okręgu Liege. Generalny strajk protestacyjny trwać będzie aż do pogrzebu ofiary zbrodni, który odbędzie się we wtorek.

Sekretarz generalny KP Belgii Edgar Lalmand, omawiając podłożę okrydnego podkreslił, że rząd partii katolickiej od szeregów miesięcy toleruje działalność faszystów, a nawet udziela im pomocy.

Julien Lahaut urodził się w Seraing 8 września 1884 r. Jako syn robotnika zmuszony był w wieku 14 lat szukać pracy zarobkowej. Pracując przez wiele lat w przemyśle metalowym. Mając lat 15 bierze już czynny udział w akcjach strajkowych klasy robotniczej.

Po pierwszej wojnie światowej or-

W 6 rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna

Artykuł tow. W. Piecka w „Tribüne“

(d) BERLIN (PAP). W dniu 18 sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, zamordowany został przez zbrodniarzy hitlerowskich wybitny przywódca niemieckiej klasy robotniczej i bojownik o pokój Ernest Thaelmann.

Berlińska prasa demokratyczna zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci Thaelmanna. W „Tribüne“ ukazał się artykuł Wilhelma Piecka. Autor stwierdza, że Ernest Thaelmann był pierwszym, który jeszcze w 1929 r. ostrzegł naród niemiecki przed grożącym mu niebezpieczeństwem. Pisał on wówczas: „Różne są formy i metody, przy pomocy których faszystom w różnych krajach usi-

Przekroczenie planu gospodarczego za II kwartał br. w Niemczech Demokratycznych

(f) BERLIN (PAP). — Ministerstwo Planowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej podało do wiadomości, że w II kwartale 1950 r. nastąpił dalszy rozwój we wszystkich dziedzinach gospodarki oraz wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności Niemieckiej R.publiki Demokratycznej.

W II kwartale 1950 r. plan produkcji przemysłowej wykonany został w 107,5 proc.

W porównaniu z II kwartałem ub. roku produkcja przemysłowa wzrosła o 26,6 proc.

Obszar zasiewów w roku 1950 zwiększył się w porównaniu z r. 1949 o 1.114 tys. ha.

Wybierając delegatów na I Polski Kongres Pokoju całe społeczeństwo potępia zbrodnie amerykańskie w Korei

Warszawa wybrała już wszystkich swych delegatów na Kongres Dalsze liczne zobowiązania załóg robotniczych

WARSZAWA (PAP). Na setkach konferencji wybierających delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju — jakie odbywają się w całym kraju — na licznych zebraniach załóg fabrycznych, mas pracujących z klasą robotniczą na czele, podejmując hasło górników kop. im. Wierzyńskiego, zwiększoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy braciom w Korei, meldują o nowych zobowiązaniach produkcyjnych. Przetwarzają górnicy, którzy dadzą krajowi setki tysięcy ton węgla ponad plan.

Uczestnicy konferencji — reprezentujący wszystkie warstwy społeczne — podkreślają w przemówieniach, że okrucieństwa i bestialstwa imperialistycznych agresorów w Korei wzbudzają odrazę i oburzenie u wszystkich uczciwych ludzi.

Dzielnicza konferencja Komitetu Obrońców Pokoju, dzielnicowa Warszawa — Północ, która w dniu 19 bm. dokonała wyboru dwóch delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju, zakończyła wybory delegatów na ten Kongres w stolicy. Masy pracujące Warszawy reprezentować będzie na I Polskim Kongresie Pokoju 35-ciu delegatów. Po zakończeniu wyborczych zebraniach obwodowych na Śląsku odbywają się konferencje „niej-
słuch.

W Katowicach w czasie obrad konferencji miejskiej, czołowy przewodnik pracy kop. „Wujek” — Alojzy Nikiel zobowiązał się do przeprowadzenia jednej robotniczoj na rzecz walczącej z Korei.

Na konferencji powiatowej w Chełmie, ks. Chmurnyński, proboszcz z Dąbrowy Biskupiej stwierdził m. in.: „Całe patriotyczne duchowieństwo polskie powinno wziąć udział w walce o utrzymanie trwałego pokoju”.

Spółdzielczość łódzka będąc reprezentowaną na Kongresie warszawskim przedstawicielami najszerszej rzeszy społeczeństwa — przodujący robotnicy, młodzież i kobiety, artyści, literaci, duchowni i rzemieślnicy.

Ponad 400 uczestników konferencji dzielnicowej śródmiejskiej gorąco oklaskiwali słowa sędziwego uczonego, prof. Rapaporta, który m. in. powiedział: „Narody doświadczyły już wiele, przyszedł czas, aby przystąpić do walki, którą prowadzi Związek Radziecki i Wielki Stalin”.

Górnicy zobowiązują się zwiększyć wydobyć węgla

W odpowiedzi na apel górników kopalni „Wierzyńskiego”, klasa

robotnicza Śląska nieprzerwanie podejmuje zobowiązania produkcyjne.

Zobowiązania długookresowe zespołów kopalni „Wujek” po-

zwała na osiągnięcie w czasie sierpnia, września i października 16.701 ton węgla ponadplanowej produkcji.

W kopalni „Polska” zobowiązania produkcyjne podjęło 20 górniczych zespołów produkcyjnych. Zespoły filarowe, chodnikowe i ścianowe, podejmując zobowiązania na przeciąg 3-ch miesięcy, postanowili dać nadwyżkę 10.711 ton węgla.

Zobowiązania długookresowe podjęli również ostatnio liczni górnicy i brygady górnicze kopalni „Czerwona Gwardia” i „Grodzień”.

Pracownicy Ministerstwa oraz Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii jedno-
głośnie przyjęli rezolucję, która m. in. głosi:

„My, polscy pracownicy kultury, apelujemy do wszystkich pracowników kultury państw kapitalistycznych, by włączyli się do walki o zwycięstwo pokoju”.

Pod hasłem: „Młodzież polska — młodzież Korei” ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana z Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie rozpoczęli zbieranie darów dla młodzieży Koreańczyków w postaci pomocy szkolnych, medykamentów itp.

Robotnicy z PZO wezwali całą młodzież polską do pójścia w ich ślady i rozpoczęcia zbior-

ki dla młodzieży Korei.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długie niemilknięcie, wzięcie na część Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza Światowego Obozu Pokoju, Józefa Stalina oraz na część Narodnego Zwierzchnika Polskiej Siły Zbrojnych, Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski, Rokossowskiego.

Z inspiracji i przy cichym poparciu władz titowskich zdemolowana została w Belgradzie polska gablota informacyjna

Ostry protest Rządu Polskiego

W dniu 17 bm. zdemolowana została gablota informacyjna, umieszczona na gmachu ambasady polskiej w Belgradzie. Gablota ilustrowała przy pomocy fotografii, w jaki sposób masy pracujące w Polsce podpisują Apel Pokoju. Na ekspozycyjnym miejscu znajdowały się portrety Generalissimusa Stalina — Chorażego Obozu Pokoju oraz Prezydenta Bieruta, który jako pierwszy podpisał Apel w Polsce.

W chwili demolowania gabloty przez dwu osobników, do kółka gmachu kroczyło się kilkanaście osób w mundurach i po cywilnemu. Policjant, który stał przy gablocie, został zdemolowany.

W nocie protestacyjnej, złożonej w związku z tym wydarzeniem w Belgradzie, Rząd RP stwierdza fakt naruszenia nietykalności gmachu ambasady polskiej z inspiracji i przy cichym poparciu miejscowych czynników rządowych.

Nota ocenia zdemolowanie ga-

bloty jako akt wrogi Polsce Ludowej.

Protestując przeciwko naruszeniu eksterytorialności gmachu ambasady, jak również przeciwko brakowi należytej ochrony gmachu, Rząd RP podjęła wymowę, jaką posiada fakt zniszczenia gabloty, proponując walkę o trwałe pokój. Fakt ten jest jeszcze jednym przejawem wrogości, antypokojowej polityki rządu Tito, prowadzonej wbrew interesom narodów Jugosławii.

Rząd RP w zakończeniu noty zastrzegła sobie prawo wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Boją się. Boją się jak ognia samego słowa pokój. Boją się nawet zdjąć ilustrującą walkę o pokój w innych krajach. Boją się tak dalece, że Tito — faszystowska Jugosławia jest jednym z nielicznych krajów, gdzie zbieranie podpisów jest oficjalnie zabronione i ciężko karane.

Faszyści titowscy dobrze wie-

dmą, czego się boją. Kto walczy o pokój — ten walczy przeciwko Tito — faszystowskiej agenturze podległej wojennym. Kto jest bojownikiem pokoju — ten jest wrogiem szturmowego oddziału agresorów amerykańskich na Bałkanach. I dlatego titowcy boją się ruchu obrońców pokoju. Bo sami są urogami pokoju. Bo liczą — podobnie jak ich amerykańscy panowie, że tylko przy pomocy wojny potrafią utrzymać się w siodle wbrew woli ludu.

Chuliński wybrzyki Tito — faszystów nie potrafią oddzielić ludu Jugosławii od światowego obozu obrońców pokoju. Przeciwko nim natomiast nawet najbardziej otumanionych, że walka przeciwko zbrodniarstwu Tito i faszystom jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, każdego zwolennika pokoju.

Jak się dowiadujemy, w dniu 19 bm. władze polskie zarządziły zdjęcie gabloty propagandowej z gmachu ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie.

Oddziały koreańskiej armii ludowej kontynuują natarcie na południe

Odparcie kontrataków nieprzyjaciela na wybrzeżu wschodnim

(f) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na południe, zadając drugie ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej, która się cofa po niesionych klęskach.

Oddziały Armii Ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odparły kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą uporczywe walki.

(kr) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunik

ŚWIĘTO LOTNICTWA

A. Romeyko

Generał brygady

W dniu 23 sierpnia przypada Święto Lotnictwa. Data ta została ustalona dla uczczenia dnia rozpoczęcia działań bojowych przez nasze jednostki lotnicze w roku 1944. Lotnictwo polskie powstało dzięki wszechstronnej pomocy naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego.

W okresie formowania pierwszych jednostek lotniczych na gościnnej ziemi radzieckiej, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) oddała nam do pomocy swych najlepszych oficerów - komunistów, ludzi, którzy poświęcili swe wszystkie siły, ogromne doświadczenie, a często i życie dla budowy skrzydeł Polski Socjalistycznej. Na najważniejszych odcinkach frontu, nad Warszawą, Wałem Pomorskim i Kołobrzegiem biło się nasze ludowe lotnictwo, dając dowody bohaterstwa i ofiarności i biorąc udział w wyzwaniu ziem polskich.

Dlatego dumni jesteśmy z tradycji bojowych naszego lotnictwa. Dumni jesteśmy, że przyczyniliśmy się do zniszczenia faszyzmu, który powstał i wyrósł dzięki pomocy reakcji światowej i tej właśnie klikii imperialistycznej, która dzisiaj usiłuje rozpętać nową zawieruchę wojenną.

Okres powojenny — to okres wytężonej pracy nad zbudowaniem silnego lotnictwa, które u boku narodu i wszystkich jego sił zbrojnych, zapewni pełne bezpieczeństwo Ojczyźnie, budującej socjalizm.

Takie lotnictwo stworzyliśmy. Budując je, oparliśmy się na stalinowskiej zasadzie, że zasadniczym czynnikiem decydującym o sile armii jest człowiek. Dlatego w naszym lotnictwie nie było miejsca dla ludzi klasowo obcych i wrogich, dla awanturników. Lotnictwo nasze oparliśmy na masach ludowych, na robotnikach i chłopach, którzy pełnią straż polskiego nieba z pełnym poczuciem odpowiedzialności, dumni z zaufania, jakim darzy ich naród.

Silne lotnictwo polskie powstało dzięki ofiarnej pracy mas robotniczych i dzięki trosce ich przodującego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zarówno w okresie walk z faszyzmem jak i podczas pokojowego budownictwa rola Partii w lotnictwie była zawsze ogromna. Lotnicy, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, a później PZPR dawali przykład ofiarnej pracy, wywierali mobilizujący wpływ na współtowarzyszy broni, byli przykładem ofiarności, czujności politycznej i bezkompromisowego stosunku do faszyzmu, imperializmu i wroga klasowego. To właśnie partii zawdzięcza nasze lotnictwo swą obecną siłę, zwartość polityczną, wysoki poziom moralny i ideowy.

Lotnictwo polskie oparte na masach ludowych, zaopatrzone we wspaniały sprzęt techniczny, wzorując się w swej pracy na bratnim lotnictwie radzieckim — stanowi dziś poważną siłę w służbie obozu pokoju.

Dzisiaj Liga Lotnicza szkoli dziesiątki tysięcy młodzi robotniczo-chłopskiej, z której wyrastają nowe kadry specjalistów, ludzi oddanych całkowicie Polsce Ludowej, ludzi walczących o socjalizm. Prace Ligi Lotniczej gwarantują szybki wzrost naszej potęgi powietrznej oraz stworzenie silnego zaplecza i rezerwy dla lotnictwa wojskowego.

Sport lotniczy przestał być sportem elitarnym, dostępnym tylko dla nielicznych.

Nasze ogromne osiągnięcia stały się możliwe dzięki temu, że lotnictwo Polski Ludowej związane jest z życiem mas pracujących, że podstawą jego jest braterstwo broni z najpotężniejszym dziś na świecie lotnictwem radzieckim, że nasze lotnictwo bierze czynny udział w budowie fundamentów socjalizmu w naszym kraju i w walce o trwały pokój.

Szkoły TPD wychowują nowego człowieka

Podstawowym postulatem w działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest realizowanie wychowania, opierającego się o gruntowną wiedzę, o światopogląd materialistyczny, wychowania wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów.

Wychowując dzieci w duchu socjalizmu, w duchu braterstwa narodów i postępu, w duchu ludowego patriotyzmu — TPD swoją działalnością włącza się świadomie do ogólnej ofensywy gospodarczo-kulturalnej, której celem jest budowa podstaw socjalizmu w Polsce.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uważa za swój główny obowiązek wychowanie młodego pokolenia, zdolnego do brania udziału w przetwarzaniu życia na nowy, lepszy, socjalistyczny ład.

Ugruntowanie w młodzieży przez właściwy system nauczania poczucia współodpowiedzialności za wykonanie wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — należy zatem do czołowych zagadnień w planie nauczania i wychowywania w szkołach i instytucjach TPD.

Organizacje robotnicze starają się jeszcze za czasów kapitalizmu założyć szkoły, które wychowywałyby dzieci robotnicze w duchu innym, niż to czyniła, kreowana przez sanację i reakcję klerikalną, szkoła oficjalna. Wszystkie te próby rozbiły się jednak o terror władz kapitalistycznych — obszarnczych.

Na nowym etapie

Po wojnie Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, popołowane zostało do życia, stanęło do pracy, opartej na nowych podstawach. Z instytucji walczącej ze wstecznictwem i z zakłamanym systemem wychowania w Polsce obszarnczo-

D. Kłuszyńska

sanacyjno-klerykalnej — RTPD staje się instytucją ściśle współpracującą z organami władzy robotniczo-chłopskiej w duchu potrzeb Polski Ludowej, zdążającej ku socjalizmowi.

Liczba szkół TPD stale wzrasta

Organizowanie i prowadzenie szkół świeckich stało się obecnie główną osią działalności TPD, powstałego z połączenia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Chłopskim Tow. Przyjaciół Dzieci.

O wzrastającej popularności i tempie rozwoju tych szkół świadczy następujące dane:

7 końcem 1947 r. było 5 szkół świeckich TPD z 1.645 uczniami; w 1948 r. liczba szkół wzrosła do 31 z 10.115 uczniów, a w roku szkolnym 1949-50 było już 50.728 uczniów, uczęszczających do 134 szkół TPD różnego typu: podstawowych, rozwojowych, jedenastoletnich, liceów pedagogicznych, liceów dla przedśkołanek oraz liceów dla wychowawców ze szkołami ćwiczeń.

Rozwój świeckich szkół TPD odbywał się w toku ostrej walki z atakami żywiołowej reakcji-klerykalnych. Z walki tej, jak świadcza przytoczone tu liczby rozwoju szkół — TPD wyszło zwycięsko, zawiadując, zawiadując do poparcia państwa i partii, zawiadując do wysokiemu poziomowi nauczania w tych szkołach.

Pod czerwonymi sztandarami

Początek roku szkolnego 1950-51, będzie dla TPD dniem uroczystego święta.



WŁADYSŁAW HIBNER

Przez zakonspirowanych towarzyszy utrzymaliśmy kontakt z Cytadelą, co dzień spodziewając się wykonania wyroku. 20 sierpnia, w czwartek późnym wieczorem felcer Kamiński dał znać, że na miejscu straceń dostawiono trzeci słupek.

Więść podaliśmy dalej. Zebrała się niezliczona grupa młodzieży, starszych towarzyszy. Po północy idąc dołem nad Wisłą z wędkami, jak rybaczy, dotarliśmy na przeciw miejsca straceń — IV bramy.

Czekaliśmy niedługo; ciemnym jeszcze świtem kordony policji otoczyły drogę i miejsce straceń, przeprowadzając niezliczonych świadków. Ukryliśmy się w pobliżu krzaki, niedokończono budowę. Kilku wdrapało się na wysokie topole.

O godz. 5.30 z bramy X Pawilonu grupa egzekucyjna z kapelanem, lekarzem, prokuratorem wyprowadziła skazanych.

Przechodzili obok carskiego miejsca straceń, muru wieżami obwieszonych, grobów Mireckiego, Barona, Okrzei. Mijając zwołnili kroku, pochylił głowę. Kniewski chwiał się nie wyleczony z ran, Rutkowski podziwiał grę słońca na falach Wisły, Hibner jakby wiele starszy, przy spieszył kroku, śmiało prowadząc chłopców na ostatnią akcję.

Z ołzoczonego słońcem zieleni drzew skreślił w szczyt murów nasypanych fosy. Wychodząc na ławkę, stanęli tuż obok otwartych mogił.

Zaczęto ceremonie prawne. Prokurator czytał, i próżno od jednego do drugiego dreptał orem felcer Kamiński dał znać, że na miejscu straceń dostawiono trzeci słupek.

Więść podaliśmy dalej. Zebrała się niezliczona grupa młodzieży, starszych towarzyszy. Po północy idąc dołem nad Wisłą z wędkami, jak rybaczy, dotarliśmy na przeciw miejsca straceń — IV bramy.

Czekaliśmy niedługo; ciemnym jeszcze świtem kordony policji otoczyły drogę i miejsce straceń, przeprowadzając niezliczonych świadków. Ukryliśmy się w pobliżu krzaki, niedokończono budowę. Kilku wdrapało się na wysokie topole.

O godz. 5.30 z bramy X Pawilonu grupa egzekucyjna z kapelanem, lekarzem, prokuratorem wyprowadziła skazanych. Przechodzili obok carskiego miejsca straceń, muru wieżami obwieszonych, grobów Mireckiego, Barona, Okrzei. Mijając zwołnili kroku, pochylił głowę. Kniewski chwiał się nie wyleczony z ran, Rutkowski podziwiał grę słońca na falach Wisły, Hibner jakby wiele starszy, przy spieszył kroku, śmiało prowadząc chłopców na ostatnią akcję.

Z ołzoczonego słońcem zieleni drzew skreślił w szczyt murów nasypanych fosy. Wychodząc na ławkę, stanęli tuż obok otwartych mogił.

W Planie 6-letnim budowy podstaw socjalizmu w Polsce obryzmyte miejsce zajmuje odbudowa Warszawy. W ciągu 6-letnia 1950 — 1955 planuje się wydać na odbudowę stolicy 370 miliardów złotych. Aby zrozumieć, jak wielka jest ta suma, wystarczy przypomnieć, że w okresie 1948 — 1949 wydatki na ten cel wyniosły 90 miliardów złotych.

Odbudowa Warszawy stała się sprawą ogólnonarodową. Żyjąca w Warszawie ludność, która nie wszystkie przemysłowe ośrodki kraju, miłasta i wsielającą dobroć w siebie, aby przemieścić Rząd Tymczasowy Demokratycznej Polski do Łodzi, lub Krakowa, zaś do Warszawy wrócić dopiero po kilku latach.

Każdy burżuazyjny rząd nie wątpliwie ułaskiwy się potworzył trudności, braków i niewygód, związanych z przebywaniem w burzowej stolicy. Nie ułaskiwy się tym trudności młody rząd robotniczo - chłopski, rząd głęboko związany z masami ludowymi, głęboko wierzący w twórcze siły ludu i w bezinteresowną, bratnią pomoc potężnego Związku Radzieckiego.

Decydującym warunkiem, który położył podwaliny pod odbudowę zburzonego miasta była pomoc Związku Radzieckiego. Towarzysze Bolesław Bierut w ubiegłym roku na Warszawskiej Konferencji PZPR powiedział: „Nieoceniona i nigdy niezapomniana pomoc okazał w tym najcięższym okresie naszemu miastu Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła teren miasta z przeszło 2 milionów pocisków i min, zbudowała w ciągu ośmiu dni most wysokowodny, przyspieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności, w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR i przyjaciel Polski generalissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy, zagroził nam do niezwłocznej pracy nad odbudową Stolicy.

Żyje w pamięci mas ludowych tradycja boju 1905 r., w których tak wybitny udział brał robotniczy Warszawa, walczący ramię przy ramieniu z rosyjskimi braćmi klasowymi. Walkom tym poświęcone są ustępy klasycznego stalinowskiego dzieła „Historii WKP(b)“.

Zaciekle walczyli robotnicy Warszawy z krwawymi faszystowskimi rządami Polski i z bestialskimi hitlerowskimi okupantami i siepaczami. W sierpniu 1944 r. z wiedzą Churchill'a i na rozkaz awanturników z tak zwanego „rządu londyńskiego“, wybuchło w Warszawie powstanie. Korzystając ze zbrodniczego rozkazu, hitlerowskiej bandy zrownali z ziemią stolicę Polski.



WŁADYSŁAW KNIEWSKI

twardy opór. Na pomoc spieszyli inni, prokurator przerwał tę tragiczną walkę. Hibner pierwszy zawiesił czapkę na słupek, stanął wyprostowany, za nim umęczeni, wyczerpani chłopcy.

Modląc się kapłan wznosił oczy w górę, rozłożył ręce. Pajacykowi oficer podał piskliwym głosem komendę. Błysk szabli, huk czterech salw, dym zasłonił wszystko. Gdy opadł, rozciął się, patrzyliśmy zdziwiali na krwawy etap walki o prawa ludu.

Nad leżącymi pochylił się lekarz, meldował prokuratorowi, podpisywano akt, pluton egzekucyjny zniemuchał, jak wykuty w bryle — żołnierze rozszerzonymi oczyma patrzyli na leżących w trawie chłopców, starszego, co im przed chwilą mówił, że są braćmi z krwi tego, co i oni ludu, że giną jako żołnierze socjalizmu. Na komendę pluton odmaszerował śpiesznie.

Kapelan rzucił na opuszczone ciało grudki ziemi, czynił znaki krzyża. Kapral na murze kreją

nakreślił numery 64, 65, 66. Odchodzili wszyscy, pozostawiając warę.

Z miasta słycać było zgrzyt hamowanych tramwajów, nad Wisłą szli przygarbieni nędzarze do pracy.

Wieczorem na miejsce straceń rzucano kwiaty, na drugi dzień jakaś kobieta w czerni za zezwoleniem zesłała w fosę (tow. Stacha). Długo tkata nad wszystkim kimś trzema, wołała ją żołnierz z warty, że godzina przepustki minęła.

Mijały lata, co wiosną strumyk zalewał cmentarz, wszystkie mogiły ginęły w niepamięci, zarastały błądną trawą, aż pozostały tylko te trzy samotne pod murem, niezapomniane mogiły, jako trwały symbol ich czynu. Ściągały nas, innych niezmierzonych ludzi. W te dni niewoli, udręki, czerpalimy z nich kom. siłę do czynu, wytrwania, wierność sprawie, masom. Strzegliśmy ich śladu z wiarą, że kiedyś przyjdzie Czerwonej Wiosny dzień. Przeżyjemy ich zwycięskiej, wolnej klasie robotniczej.

K. WDZIECZNY



HENRYK RUTKOWSKI

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Na śmierć rewolucjonisty

A z tej celi pustej i chłodnej trzeba będzie niedługo odejść, jeszcze spojrzeć w niebo pogodne, jeszcze spojrzeć za siebie — w młodość.

Już za chwilę przyjdą żandarmi, wyprowadzą bez słowa z celi... Trzeba umieć, jak żołnierz armii, iść spokojnie pod mur Cytadeli.

Ach, umierać nie będzie ciężko, chociaż serce ma lat dwadzieścia — niezłamane codzienną klęską dziesięć klęsk, dziesięć kul pomeści!

Bo jest życie piękniejsze, nowe, i żyć warto, i umrzeć warto! Trzeba nieść jak chorągiew głowę, świecić pierś kłami rozdarta.

Trzeba umieć umierać pięknie, patrzeć w lufy wzniesione śmiało! Aż się podłe zadziwi i złęknie, aż umilknie łoskot wystrzałów.

Warszawa w odbudowie

Edward Ochab

Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne...

Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stają po ulicach odrodzonego miasta, niech przeżyją przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — przyjaciela Warszawy — Stalina!

Naród polski nigdy nie zapomni tej braterskiej, serdecznej i ofiarnej pomocy, którą w chwilach najtrudniejszych okazał nam naród radziecki. Wspominamy o niej z tym większą serdecznością, że dobrze wiemy z jaskrawymi trudnościami borykali się wówczas ludzie radzieccy, którzy również musieli dźwigać z ruin miasta swych miast i wsi zniszczonych przez hitlerowskie go najazdy.

Przykład unowocześnienia pracy i odwagi, nieugiętej woli ludzi radzieckich zagrzewał nas do walki o odbudowę Warszawy, umacniał wiarę narodu polskiego w odbudowę całego kraju.

Warszawę budowało wiele pokoleń w ciągu siedmiu stuleci. Nasze, wolne od pięć niewoli pokolenie musi ją odbudować w ciągu niewielu lat. Zadanie to jednak nie sprowadza się tylko do zbudowania nowego milionowego miasta, co samo w sobie byłoby problemem gigantycznym. Zadanie to nie polega również na odbudowie starej Warszawy. Odbudowując i rekonstruując miasto kształtujemy oblicze stolicy kraju budującego socjalizm, zachowując przy tym najważniejsze rysy jej historycznej przeszłości.

Masy pracujące Polski zrobiły już wiele w walce o odbudowę swej stolicy. Warszawa w roku 1950 nie przypomina już niemal w niczym tego potwornego chaosu ruinowego, jakim była w roku 1945. Ofiarą pracy setek tysięcy robotników stolicy i całego kraju kształtuje nowe oblicze miasta socjalistycznego, odsłania piękno bliskich sercu ludu zabudowy historycznej, często za pominięciem i nieznanych przez burżuazję, zagubionych wśród

tandety starych, kosmopolitycznych domów i kapitalistycznych dzielnic dawnej Warszawy.

Dumą nowej Warszawy służenie jest Trasa „Wschód — Zachód“, zbudowana przy pomocy radzieckich specjalistów. Stolica Polski przekształca się w wielki ośrodek przemysłowy. W ciągu sześciu lat powstana w mieście 42 nowe przedsiębiorstwa. Przeważa się intensywnie prace przy budowie fabryki samochodów na Żeraniu oraz wielu innych zakładach graficznych, Domu Słowa Polskiego.

W roku bieżącym na Święto Wyzwolenia 22 lipca ruszyła największa w Polsce maszyna robotnicza w świecie zbudowanych zakładach graficznych, Domu Słowa Polskiego.

Rząd Demokratyczny i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejawiają wiele troski o przyszłość socjalistycznej Warszawy. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opracowano generalny Sześciopięcioletni Plan budowy miasta. Plan ten jest już w stadium realizacji.

Daleko posunęły się prace przygotowawcze do budowy wspaniałego metra, pierwszy w Polsce kolei podziemnej, która połączy w pierwszym rzucie centrum Warszawy z dzielnicami północnymi.

Zanika stara kapitalistyczna Warszawa z rudarami na miasteczka dla ludzi pracy. W nowej Warszawie rosną w centrum i na przedmieściach wygodne, droższe rozplanowane dzielnice, które będą zaopatrzone we wszelkie niezbędne urządzenia bytowe i kulturalne. W tym roku masy pracujące stolicy otrzymają setki nowych domów mieszkalnych.

Skala prac budowlanych i architektonicznych podejmowanych w Warszawie nie ma równiejszej sobie w państwach kapitalistycznych Europy. Polscy architekci, technicy, inżynierowie i robotnicy budowlani napotykną na nowe niezwykle skomplikowane problemy, jakich nie znali w swej poprzedniej praktyce. Wykorzystując niewyczerpane skarby doświadczeń radzieckich nasi budowniczości pokonują te trudności.

Doświadczenie radzieckie wskazuje również polskim architektom drogę, po której należy iść,

aby do końca przezwyciężyć wpływy formalizmu i kosmopolityzmu. Architektura stolicy, korzystając z najlepszych współczesnych wzorów i z narodowych tradycji da nową formę architektonicznego realizmu socjalistycznego.

Odbudowa i przebudowa Warszawy jest jak gdyby ogromnym laboratorium, w którym sprawdzają się skuteczność nowych metod, jest zarazem jak gdyby ogromną kuźnią nowych kadr budowlanych. Partia nieustannie kieruje tym laboratorium. W szeregach partii znajdują się najwybitniejsi architekci i konstruktorzy i tysiące słynnych przedowników pracy.

Masy pracujące Polski cenią Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, bo widzą jej organizatorską i kierowniczą rolę we wszystkich dziedzinach budowy socjalizmu, w tej liczbie w dziedzinie odbudowy i przebudowy Warszawy i bez wahania idą za partią. Lud polski, a zwłaszcza klasa robotnicza głęboko wierzy w realizację Planu 6-letniego.

Robotnicy budowlani Warszawy czują, że ludzie pracy na całym świecie, przede wszystkim w Związku Radzieckim z głęboką sympatią śledzą ich poczynania, tworząc pracę. Wiedzą, że ich praca to wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie i właśnie dlatego pracują coraz lepiej, ustanawiają coraz to nowe rekordy, z coraz większą pewnością przyswajają sobie nowe metody budowy.

Sukcesy osiągnięte w dziele odbudowy i przebudowy Warszawy są potężnym czynnikiem, umacniającym autorytet klasy robotniczej, władzy ludowej i kierowniczej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wieli Stalin natchnął partię naszą, wiarą w możność szybkiej odbudowy Warszawy. Realizacja planów odbudowy i budowy nowej socjalistycznej stolicy Polski będzie pomnikiem niezłomnego metra polskiego ludu pracującego, symbolem nie rozterwanego przyjaźni polsko-radzieckiej, jaskrawym świadectwem siły triumfującej nauki Lenina i Stalina.

(„Prawda“ z dn. 18 sierpnia 1950 roku).

Nowe bezprawie amerykańskiej „sprawiedliwości“

Aresztowanie przewodniczącego Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

(d) NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Rady Narodowej Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej oświadczył w wywiadzie prasowym, że wydano nakaz uwięzienia w dniu 28 sierpnia przewodniczącego Rady — Morforda, za „obrazę“ Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nakaz ten wydany został po odrzuceniu przez preza Sąd Najwyższego USA, Vinsona próby o pozostawienie Morforda na wolności za kaucją do czasu rozpatrzenia jego sprawy przez Sąd Najwyższy.

W związku z decyzją uwięzienia Morforda, Rada Narodowa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej rozstała do prasy

oświadczenie następującej treści:

Przewodniczący Rady Morford i Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej w dalszym ciągu uważają, że ich działalność, mająca na celu nawiązanie przyjaźni amerykańsko-radzieckiej, zgodna jest z interesami narodu amerykańskiego.

Uważamy, że wzajemne zrozumienie i przyjaźń między dwoma naszymi krajami to najlepsza gwarancja utrwalenia pokoju i uratowania nas samych i pozostałej ludzkości od zagłady w wojnie atomowej. Będziemy kontynuowali naszą działalność w obronie pokoju.

Braterskie pozdrowienia dla strajkujących włóknarzy Bombaju

Międzynarodowe Zrzeszenie Włóknarzy i Odzieżowców (Departament SFZZ), którego siedziba znajduje się w Warszawie, wystosowało telegram do 150.000 strajkujących włóknarzy i włóknarzy Bombaju, przesyłając braterskie pozdrowienia

włóknarzom Bombaju, którzy swoim strajkiem walczą bohatersko o prawo do życia i pracy.

Depeszę podpisał sekretarz generalny Zrzeszenia tow. Bur-ski. (f)

Obrady II Zjazdu Międzynarodowego Zw. Studentów

(f) PRAGA (PAP). Na piątkowym porannym posiedzeniu II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze wygłosił przemówienie przedstawiciel Federacji młodzieży Transwaalu M. D. Naidos.

Po jego przemówieniu uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję, popierającą w pełni wysiłki Związku Studentów Afryki Południowej, zmierzające do uprzywilejowania demokratycznego wychowania wszystkim mieszkańcom Afryki Południowej bez różnicy rasy i przekonań.

W imieniu wyższych uczelni czeskosłowackich pozdrowił Zjazd rektor uniwersytetu im. Karola w Pradze prof. dr. Murkowsky, a w imieniu brytyjskiego komitetu obrońców pokoju prof. J. V. Crowther.

Prof. uniwersytetu w Kopenhadze G. Jorgensen podkreślił w swoim przemówieniu, że MZS powinien być organizacją o charakterze politycznym i walczyć przeciwko podległości wojennym w obronie pokoju.

W dalszej dyskusji zabierali głos: delegat egipskiej organizacji studenckiej Ahmed Masr, przedstawiciel akademickiego związku Finlandii — Aletius Ele oraz sekretarz generalny

Przedstawicielka Demokratycznej Młodzieży Greckiej Anica Kitson, złożyła Kongresowi sprawozdanie o strasliwej sytuacji w Grecji, gdzie pod terorem monarcho — faszystowskiego rządu giną dziesiątki tysięcy najlepszych synów narodu greckiego.

Następnie zabrał głos prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, który złożył sprawozdanie z przebiegu obrad Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Pradze i odczytał treść uchwalonych w czasie obrad rezolucji.

Przeciw uwolnieniu przez Amerykanów zbrodniarzy hitlerowskich

W związku z bezprawnym zwolnieniem przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wojennych zbrodniarzy hitlerowskich Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do prezydenta USA Trumana depeszę protestacyjną, w której stwierdza, że fakt ten jest jawnym pogwałceniem Uchwał Poczdamskich, świadczą o zamiarach wykorzystania hitlerowskich zbrodniarzy przeciw pokojowi i ludzkości dla celów imperialistycznych podlegających wojennym.

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu przeszło 400 tysięcy swoich członków protestuje jak najenergiczniej przeciw takiemu znieważeniu pamięci milionów niewinnych wymordowanych przez faszystów ludzi i domaga się natychmiastowego powrotnego uwięzienia zbrodniarzy. (f)

Protest Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej przeciw planowi Schumana

(f) GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosiło odezwę w której protestuje przeciwko planowi Schumana, planowi nędzy i przygotowań wojennych.

„Nigdy górnicy francuscy i polscy z Lotaryngii — stwierdza odezwa — nie zgodzą się na wydobycie rudy żelaznej w cenie

oddania jej sprawcom wojny — francuskim, niemieckim i amerykańskim handlarzom brojni“.

Odezwa protestuje przeciwko dyskryminacji, stosowanej w stosunkach gospodarczych przez rząd francuski pod naciskiem Waszyngtonu wobec krajów Europy wschodniej.

Przodujący górnicy obejmują stanowiska sztygarów

Coraz więcej górników wyróżniających się zdolnościami i wydajną pracą awansuje po przeszkoleniu na stanowiska sztygarów.

Ostatnio zakończył się w górnictwie zakładach przemysłu węglowego 6-miesięczny kurs dla niższego dozoru górniczego, w którym udział wzięło 40 górników z kopalń wielkich.

Wśród nowoprzeszkolonych sztygarów najlepsze wyniki

uzyskał Fryderyk Chrusciak z kopalni „Knurow“, który jako rabacz chodnikowy wykonywał przeciętnie 160 proc. normy.

Chrusciak ma również poważne osiągnięcia w organizowaniu górniczych brygad zespołowych. Duże sukcesy w swej dotychczasowej pracy odniósł także nowoprzeszkolony sztygar Antoni Lampert, który odznacza się zdolnościami organizacyjnymi. Jako rabacz wykonywał on przeciętnie 142 proc. normy (d)

Slużba drogowa DOKP Olsztyn przoduje we współzawodnictwie

Ostatnio zakończył się pierwszy etap długofalowego współzawodnictwa służby drogowej, prowadzonego między poszczególnymi dyrekcjami PKP.

Pierwsze miejsce zajęła DOKP Olsztyn. W dyrekcji tej wyróżnił się odcinek drogowy Wydmyny oraz rejon Łapy. Na odcinku drogowym Wydminy najlepsze wyniki uzyskała działka Nr 1, z wydajnością pracy przekraczającą 170 proc. W rejonie Łapy czołowe miejsce uzyskała działka rzemieślnicza

Bonduszewskiego. Działka Bonduszewskiego otrzymała 60 tys. zł nagrody, a działka Nr 1 Wydminy — 100 tys. zł.

Suma nagród przynależna służbie drogowej DOKP Olsztyn wyniosła 560 tys. zł.

Jedno z najlepszych miejsc zajęła również DOKP Katowice.

Ogółem za wyniki współzawodnictwa pracy w służbie drogowej PKP wypłacono premie pieniężne na sumę 1.260 tys. zł. (d)

Szkolenie kadr kultury fizycznej

Na marginesie II plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Lucjan Motyka

przewodzący GKKF

Omawiając zadania stojące przed kulturą fizyczną w realizacji Planu Sześcioletniego, II plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej słusznie postawiło sprawę kadr jako najważniejsze zagadnienie chwili obecnej. Szeroka dyskusja, jaka toczyła się wokół tego zagadnienia na plenum, stwierdziła, że poziom kadr sportowej, a zwłaszcza jej ilość, są wysoce niedostateczne.

Jest wiele obiektywnych przyczyn tego stanu rzeczy. Przemiany społeczne w Polsce, бурлиwy rozwój nowego życia, sprawy, że zmienia się skład kadry i pozostałej ludzkości od zagłady w wojnie atomowej. Będziemy kontynuowali naszą działalność w obronie pokoju.

Umasowienie kultury fizycznej stwarza wielokrotnie zwiększone i szybko rosnące zapotrzebowanie na kadre aktywistów, przewodników i instruktorów sportowych. Stąd też braki w kadrach odczuwamy wciąż jeszcze w sposób dotkliwy.

Błędy szkolenia

Trzeba jednak stwierdzić, że tak kierownictwo kultury fizycznej, jak i wszystkie masowe organizacje zajmujące się kulturą fizyczną w niedostatecznym miarę zajęły się usunięciem braków na tym odcinku. Mamy przecież świadomość, że kadry kultury fizycznej muszą być przez nas samych wychowane, że nie możemy oczekiwać na do pomocy aktywistów sportowych z zewnątrz. Główny ośrodek, który pozwoli usunąć istniejące braki na tym odcinku, to wychowanie i szkolenie nowych kadr socjalistycznej kultury fizycznej.

Wytoczne IV i V Plenum KC naszej partii dały konkretnie

wskazania również i kulturze fizycznej, jak należy walczyć o nowe kadry i wychowywać je. Czy te wytyczne zostały właściwie pojęte, czy są realizowane przez Zrzeszenie i Związki Sportowe, przez aparat GKKF?

Powiedzmy sobie prosto: nie są one właściwie realizowane.

Mówi się sporo o kadrach, wiążą o lokalach klubowych, słyszano o kadrach, pisze się o tym w prasie. Ale troszkę o kadry trzeba wykażać w praktyce, w codziennych podstawach. A tymczasem szkolenie, podstawowy element wzrostu nowych kadr kultury fizycznej, traktowane jest lekceważąco przez większość zrzeszeń sportowych. Jakże inaczej bowiem nazwać fakt, że ani wydział kultury fizycznej CRZZ, ani żadne ze zrzeszeń sportowych nie zajmowały się na swoich planach posiedzeniach, czy zebraniach prezydium, sprawą szkolenia, że sprawa naboru kadr na kursy załatwiana jest indywidualnie przez inspektora zrzeszenia, bez analizy możliwości i potrzeb terenu.

Wyraźnym dowodem niedoceniań spraw kadrowych jest fakt spychania zagadnień szkoleniowych na barki mało odpowiedzialnych pracowników, podczas gdy ludzie odpowiedzialni za zrzeszenia, związki sportowe i WKKF-y sami tym problemem nie poświęcają uwagi.

W rezultacie wiele kursów kultury fizycznej było zdemontowanych, kandydaci na kursy nie odpowiadali wymaganiom warunkom, a informacje zdobyte w czasie szkolenia nie mogły być praktycznie wykorzystane z powodu innych zainteresowań, czy nieodpowiedniego wieku.

Dowodzi to, że wymienione instancje, wskazania IV i V Plenum KC PZPR nie dotarły,

że nie wyciągnęły one z nich praktycznych wniosków.

Przykład Czerwieńska

Wadliwy jest również dobór klasowy kandydatów na kursy szkoleniowe. Np. w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwieńsku tylko znikomy procent kursantów — to robotnicy. Większość, to uczniowie szkół niepełnowartościwych z zakładami pracy, którzy nie posiadają wiedzy i umiejętności w wyższych sferach. To samo dotyczy wielu innych kursów, co razym jest świadectwem, że problem klasowego podejścia do szkolenia wymaga zwiększonej uwagi.

Poważne niedomagania musimy stwierdzić w samym systemie szkolenia. Daje się zauważyć wiele formalizmu, częstym głównym celem aparatu szkoleniowego jest wykonanie planu osobowego i ilości godzin, a nie wychowanie nowego aktywisty przygotowanego w pełni do odpowiedzialnej roboty w terenie. Wynika to stąd, że szkolenie przeprowadzane było w oderwaniu od potrzeb życiowych i organizacyjnych.

Nie stawiano sobie pytania: po co szkolimy, w co winniśmy uzbudzić uczestnika kursu, aby nie zniechęcał się w społecznej pracy wobec trudności dnia codziennego.

Konieczność nowych programów

Szkolenie więc wymaga odpowiednich programów, opartych o znajomość potrzeb terenu, programów praktycznych, które na ucznia przysiadają żadnej społecznej roboty, zapominają to co zdobyli na kursie i w ten sposób poważne wydatki na szkolenie idą na marne.

Must być konsekwentnie wprowadzona zasada, że dla przyszłości aktywistów przewiduje się już z góry przysiadają społecznej pracy (etatowej lub nieetatowej).

Poruszone przeze mnie problemy świadczą, że w podejściu do zagadnień szkolenia kadr kultury fizycznej musi nastąpić poważny przełom. Zagadnieniu temu powinna być poświęcona wniema na doświadczenia na posiedzeniach władz i organizacji sportowych i na łamach prasy.

W szkoleniu kadr oprócz tego trzeba przede wszystkim na aktywistów ZMP-owskim i na doświadczeniach organizacji ZMP-owskiej.

Dyskusja na II plenum GKKF świadczy, iż zagadnienie to zaczyna znajdować właściwe pozostawienie wśród działaczy sportowych.

Fakt ten i zwiększenie ilości szkół kultury fizycznej (utworzenie 10 specjalnych liceów pedagogicznych k. f. podległych Ministerstwu Oświaty) oraz nadanie Szkołom w. f. praw wyższych uczelni — pozwalają wierzyć, że wielkie zadania na odcinku szkolenia kadr dla kultury fizycznej zostaną zgodnie z potrzebami Polski Ludowej wypełnione.

mu nauczania nie spełni zadania.

Stąd konieczność właściwej organizacji kursów, z dużą samodzielnnością i samorządem uczestników, szeroko stosowanego systemu seminariów i dyskusji.

Dalszym brakiem jest słabe zaopatrywanie szkolnego aktywu sportowego w podręczniki i skrypty, które pozwolą na utrwalenie zdobytych wiadomości w czasie pracy w terenie.

Przy dotkliwym braku kadr nauczycielskiej w wyższych sferach wychowania fizycznego, szkołach i kursach za mało korzysta się z pomocy podręczników, tablic poglądowych i osłon lekcyjnych, które mniej do świadczonego wykładowcom mogą oddać wielkie usługi.

Szankując tuż akcja wydawnicza GKKF. Powodem tych niedomagań jest słabe jeszcze korzystanie z materiałów radzieckich, z wydawnictw ukazujących się w krajach demokracji ludowej i niechęć naszych fachowców do opracowywania podręczników.

Nie wolno marnować kadr

Dowodem formalnego i oderwanego od życia traktowania szkolenia jest brak planowego powiązania go z potrzebami terenu. Przewodniczący powiatowych komitetów k. f. i inspektorzy zrzeszeń sportowych nie wiedzą już mają w terenie przeszkolonych aktywistów, a nawet jeśli wiedzą, to nie umieją ich odpowiednio wykorzystać. Zdarzają się wypadki, iż absolwent kursu przez kilka miesięcy nie dostaje przysiadają żadnej społecznej roboty, zapominają to co zdobyli na kursie i w ten sposób poważne wydatki na szkolenie idą na marne.

Must być konsekwentnie wprowadzona zasada, że dla przyszłości aktywistów przewiduje się już z góry przysiadają społecznej pracy (etatowej lub nieetatowej).

Poruszone przeze mnie problemy świadczą, że w podejściu do zagadnień szkolenia kadr kultury fizycznej musi nastąpić poważny przełom. Zagadnieniu temu powinna być poświęcona wniema na doświadczenia na posiedzeniach władz i organizacji sportowych i na łamach prasy.

W szkoleniu kadr oprócz tego trzeba przede wszystkim na aktywistów ZMP-owskim i na doświadczeniach organizacji ZMP-owskiej.

Dyskusja na II plenum GKKF świadczy, iż zagadnienie to zaczyna znajdować właściwe pozostawienie wśród działaczy sportowych.

Fakt ten i zwiększenie ilości szkół kultury fizycznej (utworzenie 10 specjalnych liceów pedagogicznych k. f. podległych Ministerstwu Oświaty) oraz nadanie Szkołom w. f. praw wyższych uczelni — pozwalają wierzyć, że wielkie zadania na odcinku szkolenia kadr dla kultury fizycznej zostaną zgodnie z potrzebami Polski Ludowej wypełnione.

Racjonalna konserwacja pasz dla gospodarki narodowej miliardowe oszczędności

Ministerstwo Rolnictwa i RR dla umożliwienia rolnikom należytej konserwacji pasz, organizuje w bieżącym roku jesienią kampanię parowania i kisenia ziemniaków. W województwach: poznańskim, gdańskim, katowickim, bydgoskim, łódzkim i lubelskim uruchomione zostaną specjalne ruchome kolumny parownicze, z których korzystać będą mogli wszyscy rolnicy. Ponadto ziemniaki parowane będą w gorzelniach i młeczarniach parowych. Na bardzo szeroką skalę przeprowadzana będzie konserwacja pasz w PGR, spółdzielniach produkcyjnych oraz w indywidualnych gospodarstwach, należących do chłopów zorganizowanych w grupach hodowców ZSCH.

Dla spopularyzowania wśród chłopów racjonalnych metod kisenia pasz, Ministerstwo Rolnictwa i RR przeprowadziło w maju br. 20 kursów dla instruktorów Państwowej Administracji Rolnej, którzy będą kierowali pracami przy budowie siłosów. Poza tym przygotowano montaż filmowy o kiseniu pasz zielonych i odpowiednie ulotki, które będą rozpowszechniane na wsiach.

Poważne usprawnienie w dziedzinie gospodarki hodowlanej przyniesie realizacja planu budowy nowych siłosów i suszarni mechanicznych. W okresie Planu 6-letniego przewiduje się wybudowanie 4 tys. siłosów betonowych do pasz wysoko i suszarni oraz wielkiej suszarni mechanicznej w Wierzbicach Wielkich w woj. wrocławskim.

Ministerstwo Rolnictwa i RR apeluje do wszystkich rolników, aby w pełni wykorzystali udzielenie w konserwacji pasz.

(f)

Przygotowania do uroczystych dożynek w woj. krakowskim

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TRYBUNY LUDU“)

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu krakowskiego oczekują z niecierpliwością zbliżających się dożynek.

Członkowie rólnej rady zespolowej, członkinie Ligi Kobiet, ZMP oraz stronnictwo politycznych wspólnie rozpoczęli przygotowania do obchodu.

43 q pszenicy z hektara

Rekordowe plony osiągnięte w poszczególnych majątkach, dobre wyniki współzawodnictwa pracy, pozwalają twierdzić, że uroczystości dożynkowe będą jeszcze wspanialsze i radośniejsze niż w ubiegłym roku.

Mają powód do radości robotnicy z majątku Radzeniec, którzy osiągnęli 43 q pszenicy z hektara, robotnicy PGR „Miechów“, gdzie wymłocono 41 q żyta z hektara, PGR Okocim, w którym zebrano rekordowe plony rzepaku — 29 q z hektara.

„My chcemy pokój!“ W zespole Okocim wybrano już komitet dożynkowy, który ustalił plan uroczystości. Będą one składały się z trzech zasadniczych części: korowodu dożynkowego, złożenia wieńca przodownikom pracy i części artystycznej, w której między innymi wystawiona zostanie inscenizacja p. t. „My chcemy pokój!“. Dożyny zakończy tradycyjna zabawa.

Przygotowania w pełni

Uroczysty charakter będą miały również dożyny we wsiach krakowskich. W gminie Mikulowice odbyło się zebranie, na którym ustalono plan obchodu. Każda gromada przygotuje pieśni, tańce i inscenizacje.

Gromada Wyszce, która przoduje w kontraktacji trzody chlewniej, odstawiać prawie połowę trzody przewidzianej planem dla całej gminy, rozpoczęła już przygotowania do dożynek.

Nauczycielstwo z tej wioski opracowuje z młodzieżą szkolną przedstawienie, na którym młodzież wystąpi z tańcami ludowymi, z recytacjami i śpiewem.

Uroczystości dożynkowe w Mikulowicach i w innych gminach woj. krakowskiego będą świętem radości z osiągniętych plonów, świętem pokoju, będą odpowiedzią dąm podlegaczom wojennym: „My w pokój pracujemy i w radości zbieramy plon tej pracy!“

STANISŁAW MOŁDRZYK

Po przodującą naukę stalinowską udaje się młodzież polska do ZSRR

Z okazji zakończenia kursu przygotowawczego dla abiturientów szkół średnich, wjeżdżających na studia wyższe do Związku Radzieckiego, odbyła się w Domu Akademickim w Warszawie w dniu 19 bm. akademii. Obrazami transparentów nad stołem prezydiąlmym gości: „Jedziemy do Kraju Rad po przodującą naukę stalinowską!“. Na akademie przybyli przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki z tow. ministrem A. Rapackim, sekretarzem ambasady ZSRR — A. Kuzniecowa oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Żeglugi, KC PZPR, ZMP i ZAMP.

Serdeczne życzenia owocnej nauki złożył zgromadzonej młodzieży wyjeżdżającej na studia do Związku Radzieckiego tow. min. Rapacki.

Uroczystość pożegnania młodzieży wyjeżdżającej na studia do ZSRR była wielką manifestacją przyjaźni do Związku Radzieckiego, była wielką manifestacją na cześć towarzysza

Stalina i Wschczewiącej Komunistycznej Partii (bolszewików).

„Stalin, pokój, Bierut“ — skanduje młodzież.

„Niech żyje przodująca nauka radziecka!“, „Niech żyje Kom-somol!“ — padają okrzyki.

Ryszard Badowski pracował niedawna w PZPB Pabianice. Tu również ukończył liceum. Załoga PZPB Pabianice wytworzyła tow. Badowskiego na korespondenta robotniczego „Głosu Robotniczego“. Redakcja

(iwa)

Wiadomości sportowe

Depesza robotników francuskich do pilkarzy CRZZ

Fakt nie udzielenia przez rząd francuski wiz wjazdowych do Francji pilkarzom polskim Związków Zawodowych, odbił się również szeroko echem we Francji.

Komitet organizacyjny Międzynarodowego Związku Młodzieży w Nici oraz Federacja FSGT przesyłał ekt-

pie pilkarzy CRZZ, którym rząd francuski odmówił wizy wjazdowej — gorące i przyjaźnielskie pozdrowienia i podziękowania za wyrażoną przez sportowców polskich wolę wspólnie z młodzieżą Francji walczyć o pokój.

Zwycięstwo pilkarzy CRZZ w meczu z reprezentacją TUL-u w Turku

Jak już pokrótce donieśliśmy we wczorajszym numerze, pierwsze spotkanie reprezentacji drużyny pilkarskiej CRZZ rozegrane w dniu 18 bm. z robotniczą reprezentacją pilkarską Finlandii (TUL) okręgu Turku, zakończyło się zwycięstwem pilkarzy CRZZ 2:1 (1:1).

W półtorę godzinę po wyładowaniu w Turku, pilkarze polscy udali się na stadion, gdzie imieniem TUL-u powitał ich tow. Aitio, któremu odpowiedział imieniem reprezentacji CRZZ tow. Puchala.

Po rozpoczęciu meczu drużyna CRZZ mająca za sobą ciężką podróż zaczęła nieco słabiej. Totet gra w pierwszym polowie był równieży zadowolony z meczu. W 40 min. gry zaczęła przewaga drużyny CRZZ, której ataki kończą się jednak na

dobrze uosobionej w tym dniu defenzywie gospodarzy, a szczególnie reprezentacyjnym bramkarzem, który broni z wielkim szczęściem. W 30-tej min. gry Finowie po ładnej kombinacji zdobywają przez prawe ramię bramkarza CRZZ bramkę. W 40 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 45 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 50 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 55 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 60 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 65 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 70 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 75 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 80 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 85 min. gry CRZZ zdobywa bramkę. W 90 min. gry CRZZ zdobywa bramkę.

W drugiej polowie gry wrzasta stale przewaga drużyny polskiej, która nie przestaje nie przestaje odzwierciedlać cyrowo. W 70-tej minucie gry Łącz po raz drugi siałym strzałem w prawy róg zdobywa drugą zwycięską bramkę. Mecz kończy się zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej CRZZ 2:1 (1:1).

Zwycięstwo polskiej na wrótnie zwyciężył bramkarz Boruc, obrońca Włodarczyk oraz w drugiej polowie Łącz — zdobywca obu bramek.

Dwa rekordy Polski w 1 dniu mistrzostw pływackich

KRAKÓW. — W sobotę rozpoczęły się w Krakowie trzydniowe zawody mistrzostw Polski w pływaniu. W pierwszym dniu rozegrano konkurencji biegowych oraz skoki z trampoliny w konkurencji męskiej skoki z wieży w konkurencji kobiecej. Podczas zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy Polski na 200 m. st. mot. kobiet oraz na 300 m. st. mot. mężczyzn.

W pierwszym dniu zawodów przyniósł szereg rekordów okręgowych, oraz wiele niespodzianek. Zaliczono do nich trzeba w pierwszym dniu mistrzostw mistrza Polski z Krakowa Gwardia drugiego miejsca na 4 x 100 m. st. mot. i wyprzedziła przez Gwardistów sztafety dochożące mistrza Polski Związkowca z Łodzi. Z innych niespodzianek wymienić trzeba przede wszystkim doskonały wynik Szymańskiej (Ogniwo Kraków) na 100 m. st. mot. która zwyciężyła w tej konkurencji uzyskała najlepszy wynik powojenny 1:16,2. Niespodzianką było również zajęcie drugiego miejsca przez Kowalską (Związkowca Łódź) — w tej konkurencji. Zawodniczka Łódzka uzyskała wynik 1:17 i wyprzedziła Dziwków (Ogniwo Bytom).

Wyniki pierwszego dnia zawodów

Konkurencje męskie: 300 m. st. mot. I. Jaworski (Związek Łódź) 4:12,2 (nowy rekord Polski).

100 m. st. grzbiet. I) Boniecki (Związek Łódź) 1:14; 400 m. st. mot. I) Gremiowski (Ogniwo Bytom) 5:06; 200 m. st. kl. I) Nikodemski (Wiślni Łódź) — 2:54,1.

Sztafeta 4x100 m. st. mot. I) Stal Katowice — 5:06. Konkurencje kobiece: 100 m. st. grzbiet. I) Fijałkowska (Ogniwo Warszawa) — 1:29,9.

400 m. st. mot. I) Szymańska (Ogniwo Kraków) — 1:16,2. 200 m. st. mot. I) Pioniewska (Wiślni Łódź) — 3:23,5 (nowy rekord Polski).

100 m. st. kl. I) Dobranowska (Ogniwo Kraków) — 1:29,4. Sztafeta 4x100 m. st. mot. I) Ogniwo Kraków — 5:06.

W skokach z trampoliny zwyciężył Kłapciak (Ogniwo Bielsko) — 130,96 pkt. W skokach z wieży startowała jedna zawodniczka Chrzyszczowska (Stal Katowice) — 1,7 m. W tym dniu mistrzyń uzyskując w sumie 50,64 pkt.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dobre pracuje spółdzielnia „Model” w Legnicy

W Legnicy, na Dolnym Śląsku, istnieje spółdzielnia pracy kapeluszników i czapników „Model”. Została ona założona w 1947 r. przez niezliczoną garstkę fachowców. Spółdzielnia szybko rozwijała się i zwiększała produkcję. Stopniowo też zwiększała się ilość osób, zatrudnionych przy produkcji. Od 30 osób w roku założenia do 90 w r. 1948 i 130 w 1949 r. Ponieważ większość z tych ostatnich byli to pracownicy nigdziechowi, spółdzielnia „Model” zorganizowała specjalne kursy, na których, mimo trudności technicznych, zdołano przeszkolić 45 fa-

chowców: czapników i kapeluszników. Dobre także rozwija się praca kulturalna — oświatowa przy spółdzielni „Model” w Legnicy. Przy warsztacie pracy jest świetlica. Zorganizowano chór, orkiestrę i balet oraz koło sportowe. Zalogą spółdzielni „Model” to przeważnie członkowie partii i zetempowcy, którzy swą wyjątkową pracą wysunęli spółdzielnię na jedno z produkujących miejsc wśród tutejszych spółdzielni.

WALLACH EMIL
Legnica

Przykład godny naśladowania

W dniu 8 bm. odbyła się uroczystość wręczenia świadectw ukończenia kursu brzygdzistów, prowadzonego przez Przedsiębiorstwo Instalacji Nr 1 w Warszawie. Dyrekcja przedsiębiorstwa wręczyła nagrody w postaci cennych i pożytecznych dzieł technicznych 4-om wyróżnionym słuchaczom — Kazimierzowi Kozłowskiemu, Zenonowi Matuskowi, Tadeuszowi Niedzieli i Janowi Jasiniowskiemu.

Liczba absolwentów, wynosząca 19 osób na 20 zapisanych na kurs, najlepiej świadczy, jak ze spół słuchaczy poważnie uosunkował się do nauki. A dodać trzeba, że kurs nie należał do łatwych.

200-godzinny kurs wykładowy, wysłuchanych w niebardzo dogodnych warunkach lokalowych, odbywający się w godzinach popołudniowych — zakończony został w stosunkowo krótkim czasie 2 1/2 pół mies. Jeśli zważy-

my, że przeważającą część absolwentów mieściła poza Warszawą, oraz to, że uczestnicy kursu rekrutowali się z ludzi dorosłych i młodzieży dorastającej — to wysiłek ich pracy ocenić należy naprawdę jako niecodzienny.

Wśród uczestników kursu wyróżniło się współzawodnictwo w nauce. Każdy starał się powiekszyć swój zasób wiadomości.

Prawie 70 proc. wyników w nauce było „bardzo dobrych”. Nic też dziwnego, że rezultat systematycznej pracy nie dał na siebie długo czekać.

Jeden z absolwentów jest już obecnie majstrem, dwóch inspektorami technicznymi, dwóch technikami normowanymi.

Uczestnicy kursu z PIS Nr 1 dali przykład, do czego prowadzi systematyczna i sumienna praca nad sobą.

J. RUCKER

Kier. Sekcji Szkolenia Zawodowego w PIS Nr 1 w Warszawie

Śladem listów naszych czytelników

Szkodliwy dyrektor usunięty

Dnia 23.VI br. Redakcja nasza otrzymała list, w którym tow. Szewczyk, pracownik zespołu PGR — Unim, pow. Wołin, ferma hodowlana Wiskła, poruszał sprawę lekceważenia potrzeb pracowników zespołu przez dyrektora Stegmana. Pracownicy zespołu PGR mają zastrzeżoną w umowie możliwość hodowania 30 sztuk drobiu. Ze względów technicznych pracowników ferm hodowlanych w Wiskle zabroniono trzymania drobiu, z tym, że wypłaci im się odpowiedni ekwiwalent pieniężny. Wypłata jednak ekwiwalentu zalegała od jedenasta miesiąca.

Określowy Zarząd PGR Szczecin — Północ po zbadań sprawy

nie dostał nam niżej przytoczone wyjaśnienie:

Sprawa ta została załatwiona w czasie inspekcji zespołu poleceniem natychmiastowej wypłaty należnego wyrównania pracownikom fermi hodowlanej.

Dyr. Stegman Władysław, który opóźnił wykonanie zarządzenia, dopuścił się nie tylko zaniedbania służbowego, ale stworzył także niewłaściwe warunki pracy w zespole.

Ob. Stegman został zdjęty ze stanowiska dyrektora. Na czele zespołu PGR-Unim został postawiony nowy dyrektor, b. robotnik, który gwarantuje zespołowi lepsze kierownictwo.

Spółdzielnia „Mazurka” otrzyma ścinki

W dniu 29 ubiegłego miesiąca zamieścił korespondencję tow. K. Kesicki, sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Mragowie pt. „Kiedy Centrala Odpadków Użytkowych będzie dostarczać regularnie ścinki dla spółdzielni „Mazurka”. W korespondencji tej autor podał krytykę pracę Centrali Odpadków Użytkowych a mianowicie: nieregularne dostarczanie ścinów tekstylnych dla Spółdzielni Tkackiej „Mazurka” w Wojnowie. Brak ścinów, które leżą bezużytecznie w wielu fabrykach powoduje postoje maszyn.

Lepiej później niż wcale

W dniu 21 czerwca br. wydrukowaliśmy list pt. „Dyrekcja Naczelna PKS powinna przyjść z pomocą mieszkańcom Sobótki”, w którym ob. Edward Juszczyk pisał o trudnościach mieszkańców Sobótki (pow. Ostrowo Wlkp.) w dostaniu się do pracy, gdyż wieś jest całkowicie pozbawiona środków komunikacji. Na wnioski Powiatowej Rady Narodowej o uruchomienie linii autobusowej PKS w Poznaniu odpowiadał, że Dyrekcja Naczelna na PKS nie zezwala na uruchomienie linii autobusowej, ze względu na to, że wieś leży wzdłuż toru kolejowego (choć oddalona o 7 km).

W odpowiedzi na ten list o-

trzymaliśmy odpowiedź, w której Dyrekcja Naczelna PKS pisał: „Eksperyment PKS w Ostrowo Wlkp. uruchomił z dniem 1 września br. komunikację autobusową do Sobótki”.

Jak widać Dyrekcja Naczelna PKS zrozumiała, że wnioski Powiatowej Rady Narodowej były potraktowane nieco biurokratycznie, a odpowiedź odmowna była odpowiedzią daną za biurka, bez wniknięcia w potrzeby mieszkańców Sobótki. Wprawdzie można było od razu dać Powiatowej Radzie Narodowej powyższą odpowiedź, ale podobno lepiej później niż wcale.

Głos powinna mieć literatura piękna

Monika Warneńska: „Ludzie Czerwonej Woli”. Biblioteka Młodzieżowa nr 7. „Książka i Wiedza”. Warszawa 1950, str. 60.

Nigdzie wyraźniej nie zaznaczyła się rola burżuazji polskiej w kształtowaniu państwa podług swojej woli, potrzeb i jej kół, niż w stosunku do polskiej przeszłości historycznej, dalszej i bliższej, a zwłaszcza — niż w stosunku do nurtu rewolucyjnego w dziejach narodu polskiego. Do przeszłości chętnie się zwraca, paranteli historycznych chętnie się doszukiwano, ale pod specyficznym kątem widzenia idealizmu, solidaryzmu i konserwatywnego wznoszenia się ku „wielkiemu lub niedawnemu ruchowi rewolucyjnemu” — to chyba w celu ukazywania w nim elementów oportunizmu, prawicy, wyciągniętej z przeszłości, którą najwięcej możemy i powinniśmy mieć chłubić. Stosowano wreszcie srebro metody w carskiej Austrii (przemilczano śmierć).

Parę przykładów: z tradycji buntów chłopskich w XVII w. wydobyto tylko „romantyczny” epizod Kostki Naplarskiego, kładąc nacisk na „egzotyzm” i tajemniczość tej postaci, natomiast zostawiając w cieniu postaci prawdziwego polskiego Juraja Doży — sołtysa Łętowskiego, bo jawnika przeciw szlacheckiemu uciskowi; z wielkiej epopei ruchów rewolucyjnych w Polsce u schyłku XVIII w. wybierano reakcyjną konfederację Baraszczy; kuńczy w cieniu działalności Księżycy Kołłątajowskiej i jako binów polskich; z rewolucyjnego lat 1846 — 48 przemilczano działalność Dembowskiego czy Kamińskiego, a ruch Szeli wprawdzie omawiano, ale bardzo jednostronnie i z wrogich pozycji jakichś „rabacji” wyciągał kapitalizm do wstępnictwa. Przykładów takich można by podać więcej, a im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych, im bezpośredniej wkraczamy w epokę ruchów rewolucyjnych nowoczesnego proletariatu — tym bardziej konsekwentnie i klasowo określane staje się też stanowisko literatury.

Bojowa manifestacja młodzieży studenckiej

(OD NASZEGO SPECJALNEGO KORESPONDENTA NA KONGRESIE MZS W PRADZE)

Henryk Holland

Z dnia na dzień — w miarę trwania Światowego Kongresu Studentów w Pradze — widać coraz lepiej, jak doniosłe są obojętne tego wielkiego parlamentu młodej inteligencji 68 krajów świata.

Nieudana dywersja

W drugim dniu obrad wystąpił z demagogicznym przemówieniem niejaki P. Jenkins z delegacji studentów angielskich, który wziął na siebie haniebną rolę adwokata tytofaszizmu, oszczerzy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz propagator „dobrodrożstwa” jakiegoś imperializmu brytyjskiego przy nosi swym koloniom i krajom zależnym. Obecność na obrzędzie sal niewielkiej grupki pomocników podlegających wojennym zastraszaniu i uciskaniom — atmosfera charakterystyczna dla kresów od pierwszych dni. I dziś — piątego dnia obrad — grupka P. Jenkinsa jest jeszcze bardziej izolowana, niż w momencie jego wystąpienia.

Zwrócił on przeciw sobie znaczącą część własnej delegacji angielskiej. Zwrócił przeciw sobie delegację studentów francuskich, która wyraźnie oświadczyła, że jest przeciw kolonialnej polityce imperializmu. Nawet popierająca go dotąd delegacja szkocka nie śmiała podtrzymać jego argumentacji i wystała z przemówieniem w obronie pokoju.

„Rece precz od Malajów!” Złazcza zaś wystąpienia delegatów młodzieży krajów walczących i kolonialnych były strasliwym oskarżeniem imperializmu amerykańskiego i ich brytyjskich, francuskich czy holenderskich satelitów.

Na trybunie — przedstawiciel Malajskiej Ligi Narodowej Wyzwolenie, Sama: „Brytyjscy imperialiści torturują i mordują walczących o wolność narodów malajskich. W regularnej wojnie, którą prowadzi przeciwko naszym narodowi, padło m. in. wielu nauczycieli i studentów. I tak np. zombardowano w czasie zajęć szkolnych szkołę w Johore. Zabito 12 nauczycieli i kilkadziesiąt dzieci”.

Po zakończeniu przemówienia do delegata malajskiego podbiega studentka Joan Kneviit, przewodnicząca Narodowego Komitetu Pokojowego studentów brytyjskich. Przy oklaskach sali wręcza mu bukiet róż — symbol solidarności 50 tys. postępujących studentów brytyjskich z narodem Malajów. 1000 uczestników kongresu otacza zwartym kołem stół, przy którym siedzi grupa Jenkinsa. Tysiąc ust przez blisko kwadrans skanduje jeden okrzyk „Hands off Malaya!” — Rece precz od Malajów!

„Korea dla Koreańczyków!” Na trybunie — przedstawiciel poludniowej, Jean Ganet, skazany za walkę przeciw „brudnej wojnie” w Wietnamie na 4 miesiące więzienia. Francuzi wręczają swym braciom wietnamskim sztandar z dwoma napisami: jeden — to cytat z Konstytucji Francuskiej: „Republika Francuska nigdy nie będzie

Prace wykopaliskowe w okolicach Warszawy

W pobliżu Warszawy, na łakach należących do wsi Bródno Stare, prowadzone są z ramienia kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego prace wykopaliskowe nad odkrytymi tam grodziskami i osadą podgrodową z końca X i połowy XI w.

W roku ubiegłym prace te ograniczyły się do odsłaniania warstw kulturowych na terenie grodu. W roku bieżącym pracami zostały objęte te części grodu, które nie były badane w roku zeszłym, oraz część osady podgrodowej, leżąca w kierunku północnym od grodziska.

W wyniku prac, odkryto bramy prowadzące do grodu. Brama ta znajdowała się w wale po ludowym grodzisku. Składały się na nią dwa rzędy łupanych przez pół słupów drewnianych, ustawionych równolegle w odległości 2 m. Na słupach wspierały się szerokie belwiony, tworzące dach bramy. Przed bramą odkryto skryżnię przeznaczoną na żywność, wykonaną z łupanych szerokich desek drewna.

śnych bezrobotnych. P. Jenkins mówi o brytyjskim „rozwoju kolonialnym”. Znamy ten „rozwoj” i siebie w Afryce: wyzysk, nędza i analfabetyzm dla wszystkich czarnych robotników, obcy koncentracje i kule dla tych spośród nich, którzy śmią się buntować”.

Do białego delegata z Afryki Południowej podbiegają czarni delegaci Nigerii, Gwadelupy, Madagaskaru — wśród niebawem entuzjazmu podrzucają go do góry. I znów okrzyki całej sali: „Hands off Africa!” — Rece precz od Afryki!

Przemawia delegat Wietnamu — rezolucję solidarności zgłasza student francuski Jean Ganet, skazany za walkę przeciw „brudnej wojnie” w Wietnamie na 4 miesiące więzienia. Francuzi wręczają swym braciom wietnamskim sztandar z dwoma napisami: jeden — to cytat z Konstytucji Francuskiej: „Republika Francuska nigdy nie będzie

ślawnie wolności żadnego narodu”; drugi — to słowa Karola Marksa: „Nie może być wolnym naród, uciskający inne narody”.

Przemawia delegat amerykański John Marqusee — przedstawiciel studentów znanego uniwersytetu Cornell College pod Nowym Jorkiem: „W imieniu demokratycznej młodzieży amerykańskiej popieram rezolucję, potępiającą amerykańską agresję w Korei. Obiecujemy towarzyszyć koreańskim, że gdy wrócimy do domu każdy z nas poświęci wszystkie siły walce pod hasłem „Korea dla Koreańczyków”!

Gdy kończy swe płomienne przemówienie, na trybunie wchodzi przeludniona delegacja ko realniskiej pplk. Kan Buk i obejmuje mocno Amerykanina. Za chwilę obaj złączeni braterskim uściskiem przechodzą dookoła sali wśród nieopisanego entuzjazmu. Delegaci wchodzą na krzesła, stoły — pełni temperamentu Włosi podrzucają do góry swe trójkątne kapelusze. Wszyscy skandują: „Rece precz od Korei!”

Manifestacja na cześć Polski

Głęboki oddźwięk na Kongresie wywołało wystąpienie przewodniczącej delegacji polskiej tow. Jarosława Ładosza. Po ośmiu słowach tego mocnego przemówienia: „Pokoju zwycięży wojnę! Prawda zwycięży fałsz i obudę! Naprzód, do walki o naszą świętą sprawę!” — do stołów delegacji polskiej podbiegli z kwiatami w rękach przedstawiciele studentów niemieckich, a za nimi cała fala. Młody delegat niemiecki Walter Berg — przewodniczący organizacji FDJ na uniwersytecie w Jenie, złożył cię pierwszego na niemieckich uniwersytetach koa Towarzystwa Przyjaźni Niemiec — Polski, serdecznie ścisną dłoń delegata polskiego, znanego przewodnika pracy Stanisława Solda — obecnie studenta Politechniki Gdańskiej. Okrzyki: „Freundschaft!” — Przyjaźń! — uścisnęli dion przedstawiciele Związku Radzieckiego, Chin, Włoch, Francji, Bohaterskiej Korei, bliskim i lepszą przyszłość ludów świata.

Grodzisko, jak i osada mają duże znaczenie naukowe, należą bowiem do rzędu najstarszych słowiańskich zespołów osadniczych, zachowanych w okolicach Warszawy.

Nadzieja wszystkich uciśnionych

Tego jednak, czego byli świadkiem Kongres, w chwili gdy na trybunie pojawił się przewodniczący delegacji radzieckiej, sekretarz KC Komsołmu tow. Szepelin — oddać w ogóle słowami niepodobna.

Trzeba było widzieć twarze delegatów skandujących — przez blisko trzy kwadranse! — słowo Sta-lin. Była w tym słowie zawarta cała nadzieja uciśnionych i uciśnionych, cała siła bojowa walczących i zwyciężających, cała wdzięczność wyzwolonych i budujących nowe życie.

Przemówienie tow. Szepelina — mocne w treści, ostre w formie, młodziące nędzne argumenty panów Jenkinsów i biczących ich mocodawców — amerykańsko — angielskich podległych wojennych — było kulminacyjnym punktem Kongresu — wspaniałej bojowej manifestacji młodego pokolenia w walce o trwały pokój, niepodległość na rodową i lepszą przyszłość ludów świata.

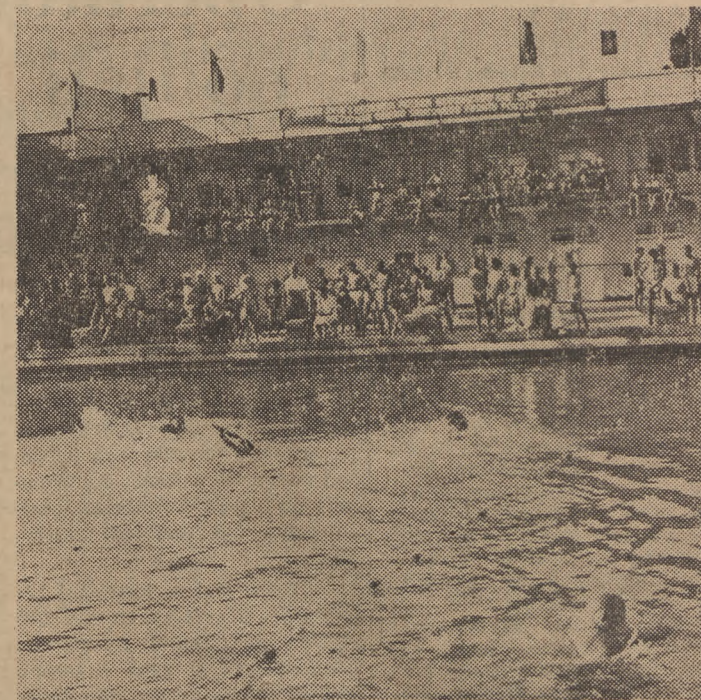
Władka (Kniwskiego) i towarzysze (Rutkowski).

Sledzimy ich pracę partyjną od wytrwałej, niezmordowanej roboty propagandowej, aż po ostatnie zadanie zlikwidowania zdrady i prowokatora, aż po ostatni okrzyk: „Niech żyje rewolucja socjalna!” — wzniesiono na moment przed straceniem na stołu Cydela. W te dzieje dwu młodziów, torujących drogę Polsce sprawiedliwości społecznej wpłata też Warneńska krótkie informacje o Władysławie Hibnerze, zahartowanym w walce rewolucyjnym działaczu, oraz o najmłodszym, zaledwie 18-letnim Naftaliem Botwinie, który ostatecznie wykonał wyrok na prowokatorze Cechnowskim, a rozstrzelany został jeszcze wcześniej niż Hibner, Kniwskiego i Rutkowski (8 sierpnia 1925 r.).

Broszura Warneńskiej powinna dotrzeć do najszerszych rzesz młodzieży, budząc w młodych czytelnikach najgłębszy szacunek i umiowanie padłych w walce bohaterów. Obok Janka Krasickiego czy Hanki Sawickiej będą Kniwskiego, Rutkowski i Botwin w tradycjach rewolucyjnych młodzieży polskiej czczeni zawsze jako ci, z których ofiarnej walki i zgonu tworzyła się szczęśliwa przyszłość całego narodu.

J. A. SZCZEPANSEKI

Masowe zawody pływackie



Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Warszawski Okręgowy Związek Pływacki zorganizowały w stołecznych zawodach pływackich dla młodzieży. W pierwszym dniu zawodów startowało 600 junaków warszawskich i okolicznych. Na zdjęciu fragment zawodów

Foto WAF

Słowa i czyny agresorów

Hitler nie był hitlerowcem

Przed paru dniami senator Tydings, przewodniczący komisji wojskowej senatu amerykańskiego oświadczył:

„My, Amerykanie, nie możemy dostarczyć całego lotnictwa, wszystkich okrętów, bomb atomowych i wojsk lądowych. Dla naszej machiny przemysłowej i militarnej byłoby to zbyt wielki ciężar. Państwa zachodnioeuropejskie muszą same dostarczyć gros wojsk lądowych”.

Kraje marshallowskie, posłuszne rozkazom waszyngtońskim, rozłożyły swe budżety wojskowe do monstrualnie wielkich rozmiarów. To jednak nie wystarczy. Potrzeba jak najwięcej mięsa armatniego. Zdaje sobie z tego sprawę Adenauer i — proponując w odpowiedniej chwili dostarczenie nowych dywizji dla „obrony” Zachodu — targuje się o cenę żywego towaru z anglosaskimi okupantami.

Dzielnie sekunduje mu w tych targach reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka, która już śpiewa na wszystkie tonacje, że Niemcy będą „poważnym czynnikiem w obronie Zachodu” i wobec tego reakcjoniści niemieccy powinni otrzymać za to odpowiednią zapłatę.

Wychodzące w Stuttgarcie pismo pod bardzo bogobojnym tytułem „Christ und Welt” („Chrystus i Świat”) — żąda na razie uwolnienia hitlerowskich marszałków i generałów, skazanych na wieloletnie więzienie za zbrodnie wojenne. Któż bowiem ma większe kwalifikacje, niż np. podopieczny Churchilla, von Mannstein, dla utworzenia nowego Wehrmachtu? Któż go lepiej „broniliby” Zachodu, niż morderca Belgów — gen. Fal-

kenhausen, czy kat Francuzów — marszałek Rundstedt? Kto lepiej potrafiłby pokierować sztabem agresorów, niż gen. Guderian, poprzednik Mac Artura w wycofywaniu się na „z góry upatrzone pozycje”?

Zwolnic jednak trzeba w interesie „Europy” nie tylko grube ryby, nie tylko tych, którym dozwolono mordowanie setek tysięcy bezbronnym ludzi. Aby nowy Wehrmacht był na poziomie godnym lisymanowców i ich amerykańskich kolegów w Korei należało — zdaniem biuletynu wydawanego przez neohitlerowski związek „Bruderschaft” — „publicznie rehabilitować byłych oficerów armii hitlerowskiej”.

Wtedy i tylko wtedy byli hitlerowscy oficerowie „namyślą się i postanowią wziąć udział w obronie Europy”. W sukurs „Bruderschaft” przysłała organizacja byłych żołnierzy zawodowych, która również domaga się „zwrotu honoru żołnierzom hitlerowskim”.

Amerykanie na pewno zwrócą im honor od tytułu „hitlerowierzy”, jak żala się neo-hitlerowskie szmaty. Do zadań i celów, jakie ma przed sobą armia atlantycka, potrzeba przecież ludzi wypróbowanych. I nie ma lepszych kadr dla „obrony” Europy — niż ludzie, którzy dopiero niedawno Europę zniszczyli.

Na fali rehabilitacji zbrodniarzy wojennych — kadr dla nowej agresji — dowiemy się zapewne niedługo, że w końcu i sam Hitler nie był hitlerowcem. A jeżeli nawet był, to tylko dlatego, że chciał „bronić Zachodu”... (EA)

Kropki nad „i”

TO SIĘ LUBI, CO SIĘ MUSI

Jak donosi prasa londyńska — Anglików, którzy wobec chronicznego braku mięsa jedzą już pieczeń z wieloryba, gulasz z węża i kotlety z pingwina, czeka nowy „przysmak”: mrożona antylopa. Wielkie ilości tego „przysmaku” mają być sprowadzone z Afryki Południowej.

Co prawda Anglicy wolęli by rozbej z prawdziwej, wypróbowanej uwołiny. Ale plan Marshalla nie przewiduje takiego rozpieszczania podopiecznych. W myśl zasady: gdy się nie ma co się lubi, to się lubi, co się musi... (ea)

PROPAGANDA

„Journal of Commerce” — organ amerykańskiej finansje-

ry — martwi się bardzo wzrostem wpływów komunistycznych w Azji i skutkami, przeprowadzanych przez komunistów reform społecznych, które jeszcze bardziej zwiększają te wpływy.

Alle dziennik znajduje środek zaradczy: „usiłne propagowanie wśród ludów Azji dobroczynności Stanów Zjednoczonych i ich woli pokoju”.

Jeden ze środków propagandowych wiodących do tego celu zastosowany został w Korei: masowe bombardowanie ludności miast, wsi i tej ziemi, która rozdzielona została przez komunistów w reformie rolnej.

Lotnicy amerykańscy nie szczędzą bomb. I zaiste nie ma lepszego przykładu „dobroczynności” Stanów Zjednoczonych... (e)

Radziecka kronika kulturalna

WYSTAWA PN. „NARODY POŁUDNIOWEGO KAUKAZU”

W Państwowym Muzeum Etnograficznym Narodów ZSRR w Lenin radzie otwarta została wystawa pn. „Narody Południowego Kaukazu”. Wystawa zawiera ok. 1.000 eksponatów charakteryzujących byt, gospodarkę i kulturę narodów osetyńskiego i kabardzkiego po czasy od XIX wieku.

REALIZACJA FILMU WEDŁUG POWIEŚCI „DALEKO OD MOSKWI”

Wytwórnia filmowa „Mosfilm” przystąpiła do realizacji filmu o partego na znakomitej powieści Wasylia Ażajewa — Daleko od Moskwy”. Powieść Ażajewa poświęcona jest dziejom Wielkiej Wojny Narodowej zbudowanej na poręczeniu partii i rządu ZSRR realizację filmu na Dalekim Wschodzie. Większość zdjęć dokonywana jest na Dalekim Wschodzie w miejscach, o których pisze Ażajew. Reżyserem filmu jest — Batunowa gra N. Ochotkova.

WIERŚNIE NAZIMA HIKMETA W JĘZYKU KOSYJSKI

W Moskwie ukazał się tom wierszy wierszownika turkowskiego — rewolucjonisty Nazima Hikmeta w

przekładzie na język rosyjski. Jak wiadomo Hikmet przez 12 lat był więziony za swoje postępowe przekonania. Dopiero pod naciskiem opinii światowej rząd turecki przestał być wypuścić poetę na wolność.

OKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W RAZIAŃSKIM OBWODZIE

Ciekawy zabytek przeszłości odkryto w rejonie szackim obwodu riaziańskiego. Jest to wali szacki — linia obronna państwa moskiewskiego w XVII wieku — dla obrony przed napadami Tatarów. Wali ten zbudowany został na rozkaz cara Iwana IV. Ta linia obronna składała się z potężnego waju ziemnego z licznymi bastionami.

NOWY FILM ARTYSTYCZNY PT. „TAJNA MISJA”

W najbliższych dniach ukaże się na ekranach kin radzieckich nowy film artystyczny pt. „Tajna misja”. Film ten demaskuje kłopoty imperium angielskiego w latach ostatniej wojny, obrazuje bohaterstwo wywiadowców radzieckich walczących na tyłach faszystowskich. „Tajna misja” odzwierciedla również decydującą rolę Związku Radzieckiego w rozprawieniu Niemiec hitlerowskich. Film reżyserował — Michał Romm, muzykę do filmu skomponował — A. Chaczaturian.

Studenci całego świata obradują



Prezydium Światowego Kongresu Studentów w Pradze CTK (Czechosłowacja)

Obszerna literatura epoki i o epoce pozytywizmu unikała jak ognia tematu Proletariatu i historycznej roli Ludwika Warneńskiego. Rola SDKPiL i późniejszego nurtu rewolucyjnego klasy robotniczej była przemilczana lub — obrzucana błotem (por. np. paszkwil na socjalizm w powieści Kazimierza Tetmajera „Romans panny Opolskiej”). A jakże systematycznie i zaciekle usiłowano bezczęście pamięć, opłukać zasługi takich wielkich rewolucyjnych działaczy polskie Doży — sołtysa Łętowskiego, bo jawnika przeciw szlacheckiemu uciskowi; z wielkiej epopei ruchów rewolucyjnych w Polsce u schyłku XVIII w. wybierano reakcyjną konfederację Baraszczy; kuńczy w cieniu działalności Księżycy Kołłątajowskiej i jako binów polskich; z rewolucyjnego lat 1846 — 48 przemilczano działalność Dembowskiego czy Kamińskiego, a ruch Szeli wprawdzie omawiano, ale bardzo jednostronnie i z wrogich pozycji jakichś „rabacji” wyciągał kapitalizm do wstępnictwa.

Przykładów takich można by podać więcej, a im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych, im bezpośredniej wkraczamy w epokę ruchów rewolucyjnych nowoczesnego proletariatu — tym bardziej konsekwentnie i klasowo określane staje się też stanowisko literatury.

Wiele już na tym polu osiągnięto. Przed paru laty dla jakiegoś Polaka zasługi Warneńskiego były kartą nieznaną; dziś temu wielkiemu działaczowi proletariackiemu przywrócono należne miejsce w dziejach narodu. Przed paru laty dla jakiegoś Polaka nieznaną była klądnia zasługi Juliana Marchlewskiego. Przed paru laty ktoś, poza aktywistami robotniczymi, znał szczegółowiej dzieje rewolucyjnej Hibnera, Kniwskiego, Rutkowskiego, Botwina, tych komunistów, o których „Towarzystwo” (organ Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce) pisał w 1925 r., że „Każdy zetem-kowicz musi znać życiorys tych bohaterów”. Cóż, „Towarzystwo” pił piśmem nielegalnym, docierał tylko do aktywu rewolucyjnego...

Dlatego dobrze się stało, dlatego było koniecznością, by bodaj obecnie, w 25 rocznicę stracenia czterech niezłomnych bojowników o lepszą Polskę — w tej właśnie Polsce, w której nadzieje wierzyli niezachwianie, zajęto się również opisaniami ich życia i działalności. Właśnie w szły z druku broszury: tow. Romana Jurysia „Pamięci bohaterów” i Moniki Warneńskiej „Ludzie Czerwonej Woli”, poświęcone pamięci tych czterech, padłych w walce rewolucjonistów. Wydała je „Książka i Wiedza”, której zasługi na polu rozpowszechnienia prawdziwej wiedzy o polskim ruchu rewolucyjnym są już bardzo poważne i wciąż rosną.

Zwłaszcza broszura Warneńskiej przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży — ma istotne znaczenie, właśnie ze względu na swego adresata. Stwierdzić, że tekst napisany przez Warneńską odpowiada na ogół wymaganiom jakie tego rodzaju wydawnictwo stawiać należy.

W żywej, zbeletryzowanej formie bez szczerem uczuciem, a bez afektacji, która młodzieży zawsze odstrasza, opisuje autor krótkie, ale pełne bohaterstwa życia i bez reszty: prawdziwe wyzolenie proletariatu oddane życie dwóch przyjaciół z czerwonej Woli, metalowca